

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
luty 2018, nr 2/2018 (27) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .

Zg

ie

1%Z

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń

**WIELKA ORKIESTRA
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
ZAGRAŁA REKORDOWO**

**MISTRZYNI
BOŻENA KLIŚ.
KARATE - JEJ MIŁOŚĆ**

**REMONT
STULETNIEGO TOROWISKA
TRAMWAJOWEGO**

**PAPUGARNIA
DLA MAŁYCH I DUŻYCH**

**WOŁONTARIAT ROZWIJA
EMPATIĘ I RODZI
PRZYJAŹNIE**

**PRZEZNACZ 1%
DLA ZGIERSKIEJ
ORGANIZACJI**



SPIS TREŚCI

Słowo wstępu	2
Nowy rekord podczas 26. finału WOŚP	3
Z życia miasta	4-5
Zaproszenie na konferencję	5
Młode mistrzyni nagrodzone	6
Obudź jutro	6
Zlicytowany prezydent Zgierza	7
Oferta dla aktywnych seniorów. Zapisy od 15 lutego	7
Ból – wróg czy sprzymierzeniec człowieka?	8
Remont torowiska tramwajowego	9
Odpady budowlane i stare opony z limitem 1 % dla Zgierza i zgierzan	9
10	10
Wolontariat – bezinteresownej pomocy kupić nie można	11
Wspierajmy „rodzinnych”	12
Polonia na Wołyniu	13
Pod papugami	14
Terrorystka z ulicy Łęczyckiej	15
Karate. Moja pasja – moje życie	16
Jedno miasto – wiele religii	18
Eugeniusz Łatecki prawie nieznan	19
Przeplatając wełniane nitki	20
Zgierska Amatorska Liga Koszykówki. W finale Jeże pokonały Bad Boys	21
Zgierskie podstawówki rywalizowały na torze wyścigowym	21
Legends nie umierają	22
Bajki i baśnie muzycznie	22
Malowane pod okiem mistrza	23
Będzie się działo!	23
Trzeci Oddech Kaczuchy na Dzień Babci i Dziadka	24
Podróżnicze spięcie	25
Północna Australia – świat, który wydaje się snem	26
Muzyka – nieprzemijający szept historii	27
Siła witaminoterapii	28
Kalendarium wydarzeń	29-30



4



6



11



14



20

Słowo wstępu



Zasiadam do napisania tych paru zdań wstępu w nienajlepszym zdrowiu. Zapewne nie jestem w tym małym kłopotcie sama i gotowa jestem iść do zakładu, że wśród naszych czytelników są tacy, którzy ostatnio zostali ofiarami zupełnie niemyłych bakterii albo wirusów. No cóż...taki to czas. Przyznaję Państwu, że nic tak nie wzmaga poczucia ważności dobrego zdrowia, jak jego brak. Nie ma problemu, jeśli to tylko chwilowy deficyt. Znacznie gorzej, gdy choroba nie ma sezonowego charakteru.

Chociaż wydaje się, że jako społeczeństwo żyjemy w coraz większej pogoni za poprawą bytu ekonomicznego, to jednak takie wydarzenia, jak finał WOŚP, dają nadzieję i wlewają mały promyk światła do naszej codzienności. Mimo że w tej akcji nie o kolejne rekordy chodzi, to jednak miło wiedzieć, że z roku na rok rośnie wysokość środków przekazanych na rzecz tych, którzy bez naszego wsparcia nie poradziłoby sobie z chorobą. Cieszy również to, że nie brak wśród nas wspaniałych ludzi – wolontariuszy, którzy nie bacząc na pogodę i porę, są gotowi nieść pomoc innym ludziom. Tym bardziej warto dostrzec również tych, którzy nie tylko od święta, ale tak po prostu, na co dzień oddają swój czas i środki drugiemu człowiekowi. Kto wie, może wśród naszych czytelników są osoby, które po cichu chciałyby pomagać, ale brak im motywacji, bodźca do działania. Być może znajdują ją w artykule o działaniach centrów wolontariatu w naszym mieście.

A wracając do codzienności, to w numerze poruszamy temat rozpoczynającego się remontu torowiska tramwajowego oraz nowej oferty dla seniorów, szczególnie tych, którzy nie chcą spędzać życia przed telewizorem. Rozpoczynamy też nowy mini cykl na temat religii obecnych w niegdyś wielokulturowym Zgierzu. Dobrej lektury.

Renata Karolewska
Redaktor naczelna



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Zdjęcie:
Łukasz Sobieralski

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz,
Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: NAVY-BLUE
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Nowy rekord podczas 26. finału WOŚP

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy tradycyjnie odbył się w drugą niedzielę nowego roku, która tym razem przypadała 14 stycznia. Tegoroczna edycja to prawdziwy sukces zgierskiego sztabu WOŚP i wszystkich wspaniałych mieszkańców miasta, którzy chętnie uczestniczyli w najróżniejszych wydarzeniach kulturalnych, artystycznych i sportowych, organizowanych w ramach zbiórki oraz z przyjemnością wrzucali pieniądze do puszek wolontariuszy. A jest się czym chwalić, bo udało zebrać się 210 658,21 zł. Dodatkowo 15 000 zł pozyskanych zostało w wyniku licytacji na aukcjach Allegro. Zebrane środki zostaną przeznaczone „na wyrównywanie szans w leczeniu noworodków”. Na zakończenie finału tradycyjnie pojawiło się „Światelko do nieba”. Tym razem poleciało ono w przestrzeń z parku miejskiego. A zatem przypomnijmy sobie, jak wyglądał ten rekordowy finał. (ea)



Było też kulturalnie. W Klubie Agrafka zorganizowano biesiadę szantową, podczas której licytowano cenne przedmioty



W tym roku po raz pierwszy na aukcji Allegro pojawił się złoty symbol naszego miasta – jeź. Ten sympatyczny przedmiot znalazł nabywcę w Kielcach. Za 1150 zł kupił go przedsiębiorca Sebastian Gronowski (firma SG Complex Tech)



Orkiestra zagrała również w szkołach. W SP 5, SP 11 oraz SP w Dąbrowce Wielkiej. Gry, zabawy i licytacje. Było naprawdę świątecznie



Zgierz nie zapomniał o amatorach mocniejszych wrażeń. Można było je poczuć, korzystając z obecności Motoorkiestry, która proponowała chętnym przejażdżkę w dryfcie sportowymi samochodami



Było aktywnie, sportowo i radośnie. Ogólnorozwojowy trening w klubie Fru Fitness poprowadził Artur Miśkiewicz. Chętnych jak zwykle nie zabrakło. Na koniec uczestnicy wykonali 1000 przysiadów. Każdy przysiad wart był złotówkę, którą klub Fru Fitness płacił na rzecz WOŚP



W Parku Miejskim im. T. Kościuszki przy minusowej temperaturze – jak na styczeń przystało – odbył się Jeźbieg

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

K. GAWRYSIAK

LUKASZ SOBIERALSKI

L. BACZYŃSKI

Kocham Cię Życie

Na początku lutego w Miejskim Przedszkolu nr 13 rozpoczęto realizację projektu społecznego „Kocham Cię Życie” w ramach olimpiady „Zwolnionych z Teorii”. Zgierskie licealistki: Ola Gębicka, Weronika Lisik, Paulina Marciniak i Julita Klimecka przeprowadziły warsztaty dla dzieci na temat zdrowego odżywiania zatytułowane „Zdrowo jem, więcej wiem”. Projekt realizowany będzie na terenie większości miejskich placówek oświatowych, zaplanowano również zajęcia fitness dla dorosłych. Więcej informacji na Facebook/kochamciezycie/ (jn)



Warsztaty w zgierskim przedszkolu

Nagrodzeni przedsiębiorcy

Przedstawiciele najlepszych zgierskich firm podczas Gali Przedsiębiorczości odebrali statuetki za zwycięstwo w pierwszym Konkursie o Nagrodę imienia Rajmunda Rembelskiego. Wśród nagrodzonych w konkursie im. znalazły się, przypomnijmy, następujące przedsiębiorstwa: Bank Spółdzielczy (Przedsiębiorstwo Roku 2017), Alverci – właściciel Bistro Natka (Debiut Roku 2017), Milma (Filantrop Roku 2017). Wyróżnienia otrzymały: kancelaria adwokat Anny Głowińska, Amagraf, klub Fru Fitness, Szarlotka Cafe. Dodatkowo za zebranie największej liczby głosów w internetowym plebiscycie mieszkańców, uhonorowano firmę Dicom. Kolejny konkurs zostanie ogłoszony pod koniec obecnego roku. (rk)



Przedstawiciele nagrodzonych firm wraz z prezydentem Zgierza Przemysławem Stanisławskim, przewodniczącym rady miasta Radostawem Gajdą i reprezentantem kapituły konkursu Karolem Pruskim

155. rocznica wybuchu powstania styczniowego

22 stycznia na grobach uczestników niepodległościowego zrywu w 1863 roku, a znajdujących się na Starym Cmentarzu przy ulicy Piotra Skargi, zapłonęły znicze. W 155. rocznicę wybuchu powstania styczniowego mieszkańcy, przedstawiciele władz miasta i zgierskich instytucji oraz poczet sztandaru z Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego im. R. Traugutta uczcili pamięć osób, które walczyły o wolną Polskę. Józef Popiołkiewicz, Rafał Rajski, Włodzimierz z Jodłowskich Krąkowska, Jan Erazm Podmiecki oraz małżeństwo Teofila i Marii Pietrusińskich wzięli udział w powstaniu, które, chociaż nie zakończyło się sukcesem, to jednak rozbudziło nadzieje na odzyskanie niepodległego kraju. (ea)



Uroczystości na cmentarzu były pierwszym akcentem obchodów stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę

Sala pękała w szwach

Pastorałkowo-norowoczny występ Zespołu Pieśni i Tańca Boruta pokazał jedno: największa miejska sala koncertowa w MOK jest zdecydowanie za mała. Mimo ograniczenia liczby członków rodziny, których mogły przyprawić dzieci, na sali, która mieści 60 osób, ścisła się prawie 100.

W koncercie, który odbył się 19 stycznia 2018 roku, udział wzięły trzy grupy wiekowe zespołu: grupa reprezentacyjna, dzieci oraz nowa grupa prowadzona przez Annę Bednarz i Annę Gąsiorek. Największe zainteresowanie wzbudziły oczywiście występy dzieci, dlatego najmłodszy tydzień później wystąpili ponownie. W międzyczasie 23 stycznia Rada Miasta Zgierza podjęła uchwałę w sprawie realizacji i finansowania projektu „Szlakiem architektury włoکیenniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza w celu rozwoju produktu turystycznego oraz

rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze ŁOM”, dzięki któremu powstanie nowe centrum kultury wraz z salą widowiskową. Pojawiła się zatem nadzieja, że niedługo usiądziemy w wygodnych fotelach i w komfortowych warunkach będziemy mogli obcować z kulturą. (jp/rk)



Występy dzieci należących do Zespołu Pieśni i Tańca Boruta zawsze budzą duże zainteresowanie publiczności. Nie inaczej było tym razem

Uwaga na oszustów – komunikat

Ostrzegamy przed oszustami podszywającymi się pod pracowników przedsiębiorstwa „Wodociągi i Kanalizacja – Zgierz” Sp. z o.o. Informujemy, że wszyscy nasi pracownicy posiadają imienne identyfikatory ze zdjęciem lub legitymacje wydane przez „Wodkan – Zgierz”.

Dla własnego bezpieczeństwa prosimy nie wpuszczać na posesję lub do mieszkań osób nieposiadających wymienionych wyżej dokumentów oraz prosimy o wszystkich zaistniałych przypadkach niezwłocznie informować policję. Zarząd „Wodociągi i Kanalizacja – Zgierz” Sp. z o.o.

XIV Zgierski Kaziuk

9 Marca | Wieczór Wileński
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
ul. Długa 29a

10 Marca | Jarmark Kaziukowy
Park Kulturowy Miasto Traczy
Zgierz
ul. Rembowskięgo

Filantropia na balu

22 900 złotych udało zebrać się podczas balu charytatywnego organizowanego przez Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II. Dochód pochodził jak zwykle nie tylko ze sprzedaży biletów na bal, ale również z licytacji przedmiotów ofiarowanych przez sponsorów i zabawy cegiełkowej. Największą kwotę podczas aukcji, bo 2 000 złotych, osiągnęły porcelanowe filiżanki wykonane w polskiej firmie AS Ćmielów dla Prezesa Rady Ministrów. Dużym zainteresowaniem cieszył się również widokowy lot samolotem typu „Iskra”, który zlicytowano za 1 500 złotych.

Przy dźwiękach muzyki granej przez zgierski zespół MaXim, który w tym wyjątkowym dniu zrezygnował z honorarium, bawiło się 120 osób. Wydarzenie uświetnili swoimi występami również skrzypaczka Agnes Violin oraz piosenkarz Thomas Martin.

Zebrałe środki w całości zostaną przekazane na budowę hospicjum stacjonarnego w Zgierzu. (ea)



Niemal 23 tysiące złotych przybyło w budżecie zgierskiego hospicjum stacjonarnego po tegorocznym balu dobroczynnym

Na rynek pracy można wrócić

Tylko do 15 lutego 2018 roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej prowadzi nabór chętnych do udziału w drugiej edycji projektu „Twój wybór – lepsze jutro”. Uczestniczyć w nim mogą zgierzanie korzystający z pomocy społecznej lub kwalifikujący się do takiego wsparcia, osoby biernie zawodowo, niezarejestrowane w PUP w Zgierzu lub bezrobotne zarejestrowane w PUP w Zgierzu posiadające III profil pomocy w PUP. Chętni uzyskają indywidualizowaną pomoc w powrocie na rynek pracy. Udział w projekcie oznacza także uczestnictwo w warsztatach z zakresu prawa, na temat profilaktyki uzależnień, profilaktyki zdrowia. Każdy może liczyć na indywidualne konsultacje z doradcą zawodowym, na praktyki zawodowe u pracodawców oraz wsparcie pośrednika pracy. Organizatorzy zapewniają zwrot kosztów dojazdów na zajęcia, stypendia szkoleniowe, opiekę nad dziećmi i osobami zależnymi oraz posiłki w czasie zajęć.

Formularz zgłoszeniowy do udziału w projekcie można pobrać ze strony internetowej MOPS Zgierz, strony projektu www.twoj-wybor.mopszgierz.pl, w biurze projektu (ul. Długa 77, pok. 7a) lub u pracownika socjalnego. Projekt realizowany jest w partnerstwie z Fundacją Uwolnienie w Łodzi. (rk)

Basen jak nowy

Rozpoczął się gruntowny remont pływalni przy ul. Leśmiana 1. Efekty prac będą widoczne na zewnątrz – zostanie wykonane ocieplenie ścian, dachu oraz odnowienie elewacji – jak i wewnątrz budynku. Niecka basenowa będzie wypłycona po stronie głębokiej, zamiast 4 metrów głębokości zaplanowano 1,8 m. Nie wpłynie to na wygodę pływających, pozwoli natomiast na znaczną oszczędność energii cieplnej. Wymienne zostaną filtry, pompy wodne oraz rury. Dodatkowo zaplanowano modernizację systemu wentylacji, wymianę central oraz zintegrowanie ich z systemem zarządzania energią. W części kąpieliska pojawiają



W tym roku zgierski basen przejdzie prawdziwy „lifting”

się specjalne płytki terakotowe na podłodze. Zgierski basen zyska na estetyce i bezpieczeństwie. Przeprowadzane prace to część szerszego projektu „Kompleksowej termomodernizacji budynków na terenie Miasta Zgierza”, który realizowany jest w naszym mieście w formule w partnerstwa publiczno-prywatnego. (jn)

Honorowi i zasłużeni

Do końca lutego można składać wnioski w sprawie nadania tytułów „Honorowy Obywatel Miasta Zgierza” oraz „Zasłużony dla Miasta Zgierza”. Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela Wydział Organizacyjny Urzędu Miasta Zgierza (pl. Jana Pawła



W 2017 roku MOK otrzymał tytuł „Zasłużony dla Miasta Zgierza”

II 16, pokój 111). Tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Zgierza” nadaje się osobom, które nie będąc mieszkańcami naszego miasta, przyczyniają się do rozwoju Zgierza oraz jego promocji na forum ogólnopolskim i międzynarodowym. Pierwsze wyróżnienia przyznano w 2002 roku, do tej pory otrzymali je m.in. Irena Szewińska, Wanda Chotomska i ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. „Zasłużonymi dla Miasta Zgierza” zostają osoby fizyczne, prawne i organizacje społeczne działające na rzecz miasta. W zeszłym roku tytuły przyznano: Towarzystwu Przyjaciół Zgierza, Miejskiemu Ośrodkowi Kultury oraz Aleksandrze Kapczyńskiej ze Stowarzyszenia „Pomocna Dłoń”.

Corocznie tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Zgierza” może otrzymać jedna osoba, natomiast tytuł „Zasłużonego dla Miasta Zgierza” trzy osoby lub podmioty. Decyzję w tej sprawie podejmuje Rada Miasta Zgierza. (jn)

Zaproszenie na konferencję

Urząd Miasta Zgierza zaprasza zainteresowanych mieszkańców na konferencję poświęconą prezentacji aktualnych działań w zakresie funkcjonowania służby zdrowia w mieście. Prelegenci omówią w szczególności obszary dotyczące: rehabilitacji senioralnej; medycyny sportowej; problematyki demencji i zaburzeń poznawczych; pomocy psychologicznej, a także kwestii związanych ze zmianami w funkcjonowaniu ratownictwa medycznego i pomocy świątecznej. Konferencja odbędzie się 20 lutego w sali 114 urzędu miasta przy placu Jana Pawła II 16. Początek o godzinie 17.00. Więcej informacji na stronie internetowej www.miasto.zgierz.pl. Wstęp wolny. (rk)

Młode mistrzynie nagrodzone

Trzy dziewczynki: Natalia Przywojska, Lena Kmiecik i Julia Nowak zostały uhonorowane przez Prezydenta Miasta Zgierza za wybitne osiągnięcia sportowe.

Uroczyste wręczenie listów gratulacyjnych i sympatycznych upominków odbyło się w obecności radnych miasta podczas styczniowej sesji.

Natalia została wyróżniona za zajęcie drugiego miejsca podczas XVII Ogólnopolskiego Pucharu Dzieci w Karate Tradycyjnym, Lena za zajęcie trzeciego miejsca w V Pucharze Europy Dzieci w Karate Tradycyjnym. Trzecia z dziewczynek Julka Nowak, uczennica piątej klasy w SP4 osiągnęła największy sukces – drugie miejsce podczas V Pucharu Europy Dzieci w Karate Tradycyjnym. Podopieczna trenerów: Konrada Przywojskiego i Mariusza Lewandowskiego uprawia karate od zaledwie 2 lat.

Co pociągającego jest w tej nietawnej dyscyplinie sportowej dla kilkuletniego dziecka? – *To, że można się nauczyć koncentracji, jak by skupionym. Gdy zobaczyłam karate w telewizji, to od razu chciałam się zapisać na treningi – mówi dziewczynka, a jej mama Elżbieta Nowak dodaje: Julka już jak miała 6 lat, cały czas mówiła o karate. Dwa lata próbowałam z mężem zainteresować ją czymś innym, ale w końcu odpuściliśmy.*

Może to dobrze, bo dość szybko przyszły sukcesy, które mogą działać motywująco. Gratulujemy wszystkim młodym karateczkom, życząc wielu dalszych sukcesów sportowych. (rk)



JAKUB NIEDZIELA

Moje miasto

Obudź jutro

Dzieci i młodzież w wieku od 10 do 18 lat, których rodziny objęte są wsparciem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zgierzu, zyskują nowe miejsce oferujące atrakcyjne, wszechstronnie rozwijające zajęcia prowadzone przez doświadczonych wychowawców. Klub „Obudź jutro” – bo tak nazywano placówkę – zostanie otwarty w kwietniu, a chętni za darmo będą mogli korzystać z zajęć sportowych, kulinarnych, komputerowych, poszerzających znajomość historii i kultury oraz nauk ścisłych. Ponadto zaplanowano dyżury psychologów, lekarzy psychiatrów i logopedów, którzy udzielą specjalistycznego wsparcia z użyciem urządzeń do terapii biofeedback czy HEG.

Poza edukacją i terapią klub planuje prowadzenie zajęć rekreacyjnych i sportowych: warsztatów tematycznych z elementami survivalu czy zajęć na ściankach wspinaczkowych.

Dodatkowo dla osób z otoczenia młodzieży: rodziców, dziadków, opiekunów zostanie zorganizowany cykl warsztatów w ramach „Szkoły dla rodziców i wychowawców”. Dorośli dowiedzą się, jak radzić sobie w codziennych kontaktach z dziećmi i młodzieżą, żeby budować głębsze relacje

i więzi oparte na wzajemnym szacunku. Zajęcia odbywać się będą w dni powszednie w godzinach 14.00-18.00. Rekrutacja chętnych zaplanowana jest na marzec. Mieszkańcy zainteresowani udziałem w zajęciach już mogą kontaktować się z biurem projektu, tel. 796 188 282.

Wszystko to w ramach partnerstwa zgierskiego MOPS-u w projekcie „Podaruj nadzieję – wsparcie i rozwój”. Projekt jest realizowany do końca czerwca 2018 roku przez Stowarzyszenie Profilaktyki i Resocjalizacji Ad Rem w partnerstwie z Gminą Miasto Zgierz oraz Gminą Aleksandrów Łódzki. Jednakże po jego zakończeniu, klub pozostanie otwarty. (rk)

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach poddziałania 9.2.2 Usługi społeczne i zdrowotne - ZIT Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020.



LUKASZ SOBIEBIALSKI

Zlicytowany prezydent Zgierza

Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski podobnie jak w poprzednich latach zdecydował wspomóc Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, wystawiając na licytację swój czas. Zainteresowane firmy rywalizowały o pozyskanie nietypowego pracownika na jeden dzień. Walka była wyrównana i pasjonująca. Ostatecznie okazało się, że prezydenta Staniszewskiego za 710 złotych zatrudni łódzka firma transportowa Glob Trans, której właściciel jest zgierzanie. Kiedy dokładnie to nastąpi i czym konkretnie zajmie się prezydent? To jest przedmiotem ustaleń, wódarz Zgierza musi bowiem znaleźć wolny dzień w kalendarzu na ten wyjątkowo pracowity urlop.

To nie pierwsza taka sytuacja. Dwa lata temu Przemysława Staniszewskiego zatrudniła firma Amagraf ze Zgierza, gdzie prezydent wcielił się w rolę marketingowca. A w zeszłym roku spędził on dzień w Kancelarii Notarialnej Waldemara Jeziorskiego, gdzie pracował w charakterze prawnika, co zresztą jest zgodne z jego umiejętnościami i wykształceniem.

Prezydent, podobnie jak w minionych latach, wystawił na licytację Orkiestry jeszcze jeden swój dzień. Tym razem nie jako pracownik, a jako gospodarz miasta. Chętni mogli licytować „Dzień z Prezydentem Miasta Zgierza”. Wygrała jedna z mieszkanki gminy pani Wioletta, która przekazała w ten sposób 640 złotych na wyrównywanie szans w leczeniu noworodków. (rk)



Prezydent Przemysław Staniszewski wziął udział w Finale WOŚP również jako wolontariusz

Świat seniora

Oferta dla aktywnych seniorów. Zapisy od 15 lutego



Zajęcia z obsługi komputera cieszą się dużą popularnością.

Na naukę nigdy nie jest za późno. W nowym roku Zgierskie Centrum Seniora przygotowało ciekawą ofertę zajęć dla mieszkańców naszego miasta, posiadających dumny status seniora. Kontynuowane będą lekcje obsługi komputera (we współpracy z lokalnymi firmami Skomur i Euron), a także zajęcia indywidualne z informatyki, prowadzone przez radnych Młodzieżowej Rady Miasta Zgierza. Pojawi się szeroka gama nowych warsztatów, starsi zgierzanie będą mogli poznać zasady pierwszej pomocy oraz podstawy języka

angielskiego. Rozruszać będzie można swój umysł, ale i ciało. Zaplanowano uruchomienie zajęć tanecznych oraz zajęć wokalnomozykalnych. Lekcje prowadzone będą pod okiem doświadczonych instruktorów. Zapisy ruszają 15 lutego w Zgierskim Centrum Seniora (ul. Popiełuszki 3a, I piętro). Od zainteresowania zgierskich seniorów zależy realizacja poszczególnych warsztatów. Nie warto zwlekać ze zgłoszeniami, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona.

Oferta skierowana jest do posiadaczy Zgierskiej Karty Seniora. Aby ją otrzymać, wystarczy być mieszkańcem naszego miasta i mieć ukończone 60 lat. Kartę wprowadzono na początku 2016 roku, w jej posiadanie weszło już ponad cztery tysiące osób. Karta oprócz możliwości zgłoszenia na warsztaty uprawnia do zniżek u partnerów projektów. W tym momencie Zgierską Kartę Seniora współtworzy blisko osiemdziesiąt firm, w przeważającej części są to przedsiębiorstwa lokalne. Polityka senioralna w naszym mieście to przede wszystkim działania Zgierskiego Centrum Seniora. Stara się ono stworzyć wspólną przestrzeń dla starszych zgierzan, umożliwić im dostęp do usług, zajęć edukacyjnych, ale też integrujących spotkań. Dobrym przykładem ostatniej aktywności jest sukces frekwencyjny Sylwestra dla Seniorów zorganizowanego na hali MOSiR. Raz w miesiącu przy ul. Popiełuszki starsi zgierzanie mogą również skorzystać z bezpłatnych porad prawnych. W naszym mieście od dwóch lat roku realizowany jest Program Gminy Miasto Zgierz w sferze polityki senioralnej na lata 2016-2020. (jn)

Sport

No Name mistrzem Hal Kopu

Do rozgrywek na przełomie 2017 i 2018 roku zgłosiło się osiem drużyn: Amigos, Dellirium, Dzbany Łódź, No Name, Proostrovia, TuKuba oraz Zgierz United. Właśnie zakończona edycja różniła się od wcześniejszych organizowanych. Zrezygnowano z fazy pucharowej, drużyny grały systemem „każdy z każdym” (mecz i rewanż), o ostatecznej klasyfikacji decydowała liczba punktów zgromadzonych po czternastu kolejkach. Mistrzem została ekipa No Name. Drużyna triumfowała też w klasyfikacjach indywidualnych, Jana Pawiaka wybrano najlepszym bramkarzem, natomiast Arkadiusz Błaszczak okazał się najsukuczniejszym strzelcem Hal Kopu. Kolejne miejsca na podium zajęły: Dzbany Łódź oraz Proostrovia. Najślabszą drużyną to Amigos.

Liga Hal Kop ma długą tradycję, organizowana jest w naszym mieście od 1995 roku. Najpierw mecze rozgrywano na małej hali MOSiR, po kilku latach przeniesiono je na sąsiedni większy obiekt. Zwycięstwo No Name było rewanżem za poprzednią edycję, wtedy piłkarze zdobyli tytuł wicemistrzowski. (jn)



Liga Hal Kop ma ponad dwudziestoletnią tradycję

Ból – wróg czy sprzymierzeniec człowieka?

Na świecie żyje około 400 osób, które w ogóle nie odczuwają bólu. Ludzie dotknięci tą rzadką chorobą genetyczną nazywaną analgezą wrodzoną, najczęściej nie dożywają 25. roku życia. Nie odczuwają żadnych skutków urazów, złamań lub poparzeń. Najczęściej umierają w wyniku powikłań związanych z uszkodzeniem ciała. A zatem, czym jest ból i dlaczego jest nam potrzebny? Jak sobie z nim radzić? To zagadnienie poruszał dr n. med. Łukasz Kmiecik neurolog i specjalista leczenia bólu podczas styczniowej Akademii Zdrowia.

EMILIA ANTOSZ



Ból to według definicji Międzynarodowego Towarzystwa Badań Bólu subiektywnie przykre i negatywne wrażenie zmysłowe i emocjonalne, powstające pod wpływem bodźców uszkadzających tkankę lub zagra-

żających ich uszkodzeniem. Chroni nasz organizm przed czymś niebezpiecznym np. wysoką temperaturą czy nadmiernym uciskiem na nasze tkanki. To sygnał, dzięki któremu możemy zareagować, odsunąć jego źródło i zminimalizować urazy. – *Czasami zdarza się jednak, że ból nie niesie już informacji o niebezpieczeństwie* – tłumaczy dr Łukasz Kmiecik. – *Gdy wygoiło się jego źródło, a on nadal nie przechodzi, sytuacja staje się poważniejsza. O bólu przewlekłym mówimy, gdy trwa on powyżej trzech miesięcy i praktycznie nie ma już jego źródła, czyli na przykład zagoiło się skaleczenie.*

Nie lekceważ bólu

ponieważ jest to sygnał wysyłany przez nasze ciało informujący o tym, że z naszym ciałem coś dzieje się nie tak. – *Przy sporadycznych dolegliwościach można zastosować leczenie doraźne, czyli przyjęcie tabletki przeciwbólowej* – tłumaczy specjalista. – *Jednak nie powinniśmy przyjmować ich całymi tygodniami i miesiącami. Jeśli ból trwa dłużej niż kilka dni i nie znamy jego przyczyny, to należy skonsultować się z lekarzem. Nadmierne przyjmowanie leków przeciwbólowych powoduje problemy gastryczne, uszkodzenia żołądka, wątroby i nerek, a nawet zaburzenia pracy serca. Rozpoczynając walkę z bólem, powinniśmy zostać dokładnie przebadani, aby wykluczyć jakiegokolwiek urazy, stany zapalne lub nowotwory. Zawsze należy szukać przyczyny bólu i je wyeliminować.* – *Czasem jednak nie jest to możliwe* – informuje dr Kmiecik. – *Bywają też sytuacje, gdy nie ma już obiektywnej przyczyny dolegliwości, a pacjent i tak się na nie uskarża. Bardzo pomocne bywa wówczas leczenie psychologiczne, które dzięki odpowiednim metodom może doprowadzić do sytuacji, że chory, mimo odczuwania cierpienia, będzie jednak w stanie odgrywać swoją rolę rodzinną czy społeczną.*



Ból należy leczyć

bo jeśli tego nie robimy, to on się doskonali, a nasz organizm coraz silniej go odczuwa. W przypadku, gdy leki przestają być skuteczne lub są inne przeciwwskazania w ich przyjmowaniu, powinniśmy szukać metod zastępczych, którymi mogą być np. techniki minimalnie inwazyjne jak kriolezja, blokady, wlewy lignokainy lub akupunktura. Ta ostatnia zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Polega na wkłuwaniu cienkich jak włos igieł w odpowiednie miejsca na ciele. To stymuluje i odblokowuje istotne receptory. Uważa się, że działa neuromodulująco, tzn. wpływa na przewodzenie impulsów bólowych w drogach czuciowych. Niektóre badania wykazują, że wpływa na interpretację i odczuwanie bodźców bólowych na poziomie mózgu. – *Akupunktura ma bardzo szerokie zastosowanie, choć najczęściej wykorzystuje ją w leczeniu bólów głowy, nerwobólów oraz bólów tzw. kostno-stawowych wynikających z przeciążenia lub choroby zwyrodnieniowej. Pacjenci twierdzą, że po zabiegach akupunktury ból uległ złagodnieniu. Nie zawsze można go całkowicie wyleczyć* – wyjaśnia specjalista w leczeniu bólu. ●



Remont infrastruktury tramwajowej

Jednym z priorytetów władz Miasta Zgierza jest usprawnienie komunikacji miejskiej, która z jednej strony umożliwi wygodnie i szybko przemieszczanie się po mieście, a z drugiej – bezproblemowe dotarcie do Łodzi i z powrotem. I o ile w zakresie komunikacji autobusowej Prezydent Miasta Zgierza może szybko reagować na zgłaszane potrzeby mieszkańców (czego przykładem mogą być uruchomione nowe linie lub dostosowanie już istniejących do aktualnych potrzeb), o tyle komunikacja tramwajowa wymaga znacznie większego wysiłku, przygotowania i pieniędzy na realizację inwestycji, a powodzenie przedsięwzięcia uzależnione nie tylko od dobrej woli włodarzy Zgierza.

Istniejące torowisko tramwajowe powstało ponad 100 lat temu. Nigdy nie było kompleksowo remontowane, a wykonywano na nim jedynie bieżące naprawy. W zeszłym roku Prezydent Miasta Zgierza podjął decyzję o pozyskaniu środków na remont najbardziej zdegradowanego odcinka od granic miasta (przy pętli na Helenówku) do Kuraka.

Dzięki zaangażowaniu środków miasta remont rusza w pierwszym tygodniu lutego. Zacznie się od m.in. od demontażu trakcji, wymiany słupów i ponownego montażu przewodu jezdnego. Ponadto kompleksowy zakres prac obejmie gruntowny remont wysłużonego torowiska na odcinku Helenówek – Kurak, ale także wytyczenie i oznakowanie



Od 4 lutego na zgierskich ulicach nie widać już tramwajów

LUKASZ SOBIEBIALSKI

nowych dróg rowerowych, budowę parkingów dla rowerów przy węzłach przesiadkowych, tworzenie miejsc parkingowych dla samochodów, budowę nowych przystanków, wiat, ławek, automatycznego systemu zasilania, systemu informatycznego do obsługi wypożyczeni rowerów miejskich. Całkowity koszt inwestycji to 12 700 000 zł, z czego niemal 9 mln zł ma pochodzić z dofinansowania w ramach środków Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego. Remont zakończy się w 2019 roku.

W czasie remontu komunikacja tramwajowa na trasie łączącej Łódź, Zgierz i Ozorków będzie zastąpiona autobusową.

Linia Z45 połączy Osiedle Radogoszcz Wschód z placem Kilińskiego w Zgierzu, linia Z46 Osiedle Radogoszcz Wschód z ul. Konstytucji 3 Maja w Ozorkowie. Czas przejazdu ulegnie skróceniu. Ze Zgierza do Łodzi zajmie około 10-15 minut, z Ozorkowa do Łodzi około 40 minut. Dodatkowo zwiększona częstotliwość kursowania tramwaju linii 4 pozwoli na sprawniejszy dojazd do centrum Łodzi.

Przystanki autobusowej komunikacji zastępczej będą znajdować się w sąsiedztwie dotychczasowych tramwajowych, jednak pojawią się dodatkowe miejsca zatrzymań. Z45 (w kierunku Łódź-Zgierz) będzie miał przystanki przy ul. Śniechowskiego/Łódzkiej oraz przy al. Armii Krajowej (okolice McDonalds'a). Obie linie będą kursowały również w nocy. (rk)

Moje miasto

Odpady budowlane i stare opony z limitem

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ulicy Barlickiego 3a w Zgierzu zmienił zasady przyjmowania odpadów budowlanych i opon. W styczniu zostały wprowadzone ograniczenia co do ilości pozostawianego tam tego rodzaju odpadów w ramach miesięcznej opłaty. W praktyce oznacza to, że w ciągu roku nieodpłatnie będzie można oddać maksymalnie 200 kg odpadów budowlanych i rozbiórkowych. Wyjątek stanowi styropian i wełna mineralna. Na składowisku nieodpłatnie pozostawimy maksymalnie

2 worki o pojemności 120. litrów. PSZOK przyjmie też tylko 4 zużyte opony rocznie od każdego mieszkańca uwzględnionego w deklaracji. Chcąc pozostawić więcej odpadów, trzeba będzie uiścić opłatę. Pozostałe śmieci, takie jak: papier, szkło, metale i tworzywa sztuczne, w tym opakowania wielomateriałowe, bioodpady, leki, chemikalia, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, odzież i tekstylia przyjmowane są jak dotychczas, bez ograniczeń. (rk)

LUKASZ SOBIEBIALSKI



PSZOK przy ulicy Barlickiego 3a nie przyjmuje już od mieszkańców odpadów budowlanych bez ograniczeń

1 % dla Zgierza i zgierzan

Prawie 250 tysięcy złotych otrzymały zgierskie organizacje pożytku publicznego. Kwota ta pochodzi z 1%, który podatnicy przekazali w roku 2016 na zgierskie organizacje podczas corocznego rozliczania PIT-ów. Najwięcej podatnicy przekazali Stowarzyszeniu Hospicjum im. Jana Pawła II – prawie 128 tysięcy zł. Ponad 51 tysięcy otrzymało Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Zgierzu. Te organizacje z pewnością są doskonale znane większości zgierzan, gdyż przygotowują wiele wydarzeń, a ich działania, jak choćby „Albertiana” – Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie, aukcja dzieł sztuki czy bal charytatywny są bardzo dobrze rozpoznawalne. To imprezy, które na stały wpisały się w kalendarium miejskich wydarzeń.

1 % z podatku możemy przekazać nie tylko stowarzyszeniom czy fundacjom. Jest również możliwość oddania środków na cele szczegółowe. W ten sposób istnieje szansa wsparcia konkretnych osób, które codziennie toczą walkę o zdrowie i życie. Można też

wspomóc placówki oświatowe, czyli publiczne szkoły i przedszkola. Warto zatem dobrze zastanowić się, komu w tym roku pomóc, przekazując 1 % podatku. Tym bardziej że nic nas to nie kosztuje.

Jeśli pojawią się wątpliwości co do samego rozliczenia, można skorzystać z bezpłatnej pomocy udzielanej dwa razy

w tygodniu przez Katarzynę Rzeżawską i Piotra Ogrodowczyka. We wtorki (godz. 16:00-18:00) w Urzędzie Miasta Zgierza i czwartki (godz.16:00-18:00) w Reh-Med przy al. Armii Krajowej 2 pomagają oni rozliczyć PIT-y za 2017 rok. Akcja została objęta patronatem Prezydenta Miasta Zgierza. (ea)

Organizacje pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2017, działające na terenie Zgierza

0000464354	Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
0000463322	Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Muzycznego Dzieci i Młodzieży „Piano”
0000317174	Fundacja „Twój Poranek”
0000274550	Stowarzyszenie Przyjaciół Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zgierzu
0000257416	Stowarzyszenie „Kameleon”
0000226639	„Medor”
0000175850	Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum i Liceum Im. Stanisława Staszica w Zgierzu
0000166097	Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Zdolności Dzieci i Młodzieży im. A. Gołąba
0000145412	Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II przy Parafii N.M.P. Różańcowej z Siedzibą w Zgierzu
0000133764	„Pomocna Dłoń”
0000046184	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Zgierzu
0000019367	Fundacja na Rzecz Ochrony Obywateli

(źródło: Biuletyn Informacji Publicznej – Kancelarii Prezesa Rady Ministrów)

III EDYCJA DOŁĄCZ DO NAS!

ANDRZEJ PIŁACIK
PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI OŚWIATY,
KULTURY, SPORTU
I REKREACJI

KRZYSZTOF WĘŻYK
PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI BUDŻETU
I FINANSÓW

ZMIENIAMY OBLICZE ZGIERSKICH PLACÓWEK OŚWIATOWYCH.
PRZEKAŻ 1% NA KONTO DOWOLNEJ PLACÓWKI OŚWIATOWEJ W NASZYM MIEŚCIE!
AKCJA POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA ZGIERZA

Wolontariat – bezinteresownej pomocy kupić nie można

Kolejny finał WOŚP już za nami. Ta charytatywna akcja każdego roku porusza serca milionów Polaków i angażuje społecznie setki tysięcy wolontariuszy. Oglądając medialne relacje z tych wydarzeń, można odnieść wrażenie, że mnóstwo ludzi wokół nas angażuje się w działania wolontariatu. Ale czy faktycznie tak jest?

RENATA KAROLEWSKA



Badania przeprowadzone kilka lat temu przez Stowarzyszenie Klon/Jawor pokazują, że zaledwie 18 procent Polaków, czyli mniej więcej co piąty pracuje nieodpłatnie na rzecz organizacji pozarządowych, a 22 procent

działa społecznie poza nimi, jednak zdecydowana większość, bo aż 60 procent nie robi nic na rzecz innych. Dlaczego nie za bardzo chcemy angażować się w działania społeczne? Bo taki rodzaj pracy przeciętnie kojarzy się jako aktywność „nie z tego świata”, a poza tym wolontariusze są podejrzewani o interesowność, brak własnego życia czy pasji. Bywa też, że są odbierani jako ludzie szczególnie obdarowani. Zdaniem psychologów takie myślenie to typowy sposób racjonalizowania własnej bierności społecznej.

Zgierz wolontariatem stoi

W Zgierzu działa niejedno centrum wolontariatu. Znajdują się przy parafiach, szkołach i instytucjach miejskich. Kilka tygodni temu powstało kolejne przy Centrum Kultury Dziecka. I choć dopiero się rozkręca, to już ma dziesięcioosobową grupę osób, które chcą poświęcać swój wolny czas, aby wpiąć tę miejską jednostkę kultury. Chętni znaleźli się bardzo szybko, a ich koordynatorką została Paulina Małecka. Interesujące informacje przyniosły warsztaty inauguracyjne działalności. – *Nasi wolontariusze mówili, że ludzie często nie wiedzą, czym w ogóle jest wolontariat; że wielu uważa, iż społecznicy są po prostu wykorzystywani. Nie wszyscy rozumieją, że wolontariat to wzajemność, że można się wiele nauczyć od instytucji i spotkanych ludzi lub pozyskać nowych przyjaciół* – mówi koordynatorka.

Inne centrum wolontariatu w naszym mieście funkcjonuje od 7. lat przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Widać, że z roku na rok przybywa chętnych do poświęcania własnego czasu na wsparcie dla potrzebujących. W 2014 roku w różnych akcjach i innych formach pomocowych wzięło udział 25 osób, dwa lata później do



Między innymi do takich zajęć z dziećmi potrzebni są wolontariusze

zgierskiego MOPS zapukało w tej sprawie 28 osób, a w minionym aż 52. mieszkańców. Nie ma wątpliwości, że każda osoba jest ważna i potrzebna, ale to wciąż kropla w morzu. – *Niestety, nie mamy w bazie dużej liczby stałych wolontariuszy. Zgierzanie chętniej zgłaszają się na określony czas – na przykład młodzież, która zdobywa dodatkowe punkty za taką aktywność. Sporą część stanowią osoby 50 plus, które przychodzą z innych pobudek niż młodzi. Nasi wolontariusze wykonują najróżniejsze zadania: pracują z seniorami, w środowisku z rodzinami wykluczonymi społecznie, pomagają w samym ośrodku, biorą udział w akcjach rozdawania żywności. Mamy też takich, którzy poświęcają swój czas na towarzyszenie osobom starszym, niesamodzielnym i samotnym, bo takie potrzeby również mają nasi podopieczni lub pomagają potrzebującym dzieciakom i ich rodzicom* – mówi Barbara Bednarska koordynatorka centrum wolontariatu przy zgierskim MOPS.

Idealny wolontariusz

Nie każda osoba nadaje się do takiej pracy. Nawet jeśli chce. Kandydat zwykle musi przejść rozmowę kwalifikacyjną. Jakie cechy powinien mieć zatem wolontariusz? – *Na pierwszym miejscu jest odpowiedzialność i chęć niesienia pomocy, a także – przy najmniej w naszym przypadku – czerpanie*

przyjemności z pracy z ludźmi – podsumowuje Paulina Małecka z CKD.

Każde centrum wolontariatu proponuje inną aktywność. Jeden spełnia się w pracy z dziećmi, inny z młodzieżą, jeszcze inny ze starszymi. Ktoś ludzi działać systematycznie, inny – od czasu do czasu. Niezależnie od upodobań, wykształcenia i wieku, każdy może znaleźć coś, co pozwoli podzielić się posiadanymi umiejętnościami i wiedzą. To, co chyba jednak jest najważniejsze, to umiejętność dostrzegania potrzeb innych ludzi i chęć poświęcenia dla nich choćby niewielkiej części swojego czasu. A tego nie kupi się za żadne pieniądze. ●

Prawo o wolontariacie

Działalność wolontariatu ma swoje uregulowania prawne, których podstawą jest Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Zasady postępowania wolontariuszy określa również Karta Wolontariusza nawiązująca do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, nazywanej potocznie Kartą Praw Człowieka. Karta, choć nie ma mocy prawnej, zawiera jednak zbiór praw i obowiązków wolontariusza oraz zasad, jakich powinny przestrzegać organizacje bazujące na tego rodzaju aktywności społecznej.

Wspierajmy „rodzinnych”

Przedsiębiorstwa są jak ludzie. Rodzą się, dojrzewają, starzeją się. Mogą jednak żyć setki lat i ciągle zadziwiać swoją vitalnością. Wśród takich stulatków dominują firmy rodzinne. Wiele z nich przeżywa też kryzys „wieku dojrzałego”, wywołany wiekiem swoich właścicieli.

KAZIMIERZ KUBIAK



Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku w Polsce to okres powstawania setek tysięcy przedsiębiorstw rodzinnych. Dziś ich właściciele osiągają wiek emerytalny i z coraz większym niepokojem myślą o losie swoich

przedsiębiorstw oraz zatrudnionych w nich ludzi. Dotyczy to zwłaszcza firm w pełnym rozkwicie, aktywnych na rynku, którym brakuje następców gotowych przejąć ster kierowania organizacją. Problem jest niezwykle poważny, sygnalizowany przez ekonomistów od lat, bo oto z powodu braku następców, likwidowane są sprawnie działające przedsiębiorstwa, a wraz z nimi setki miejsc pracy. Spada konkurencyjność naszej gospodarki, w której ponad 97 procent to małe i średnie przedsiębiorstwa osób fizycznych, w większości rodzinne. Niestety, coraz częściej są takie tylko z nazwy. Najczęściej prowadzone są przez jednego ze współmałżonków, rzadziej w dwójkę. Ewentualnie są przypadki włączania się w proces zarządzania firmą któregoś z potomków właścicieli. Dlaczego tak się dzieje? Powodów jest wiele. Brakuje także przyjaznych zapisów prawa, bo aby przejąć firmę w Polsce, trzeba być bogatym jak

arabski szejik i upartym jak osioł. A czy warto być osłem, gdy można założyć (jeżeli już się na to zdecydujemy) nową firmę i krok po kroku dołować/ niszczyć/ przejmować (niepotrzebnie skreślić) dorobek budowany przez lata kosztem całej rodziny. Kosztami społecznymi i gospodarczymi takiej operacji zarządzający polską gospodarką nie bardzo się przejmują.

Szybkie i bezproblemowe przeniesienie praw własności przedsiębiorstwa na członka rodziny wymaga odważnych decyzji i zmian w zakresie podatku od spadku i darowizn, a także pomocy prawnej już na etapie przygotowania przedsiębiorstwa do przeniesienia praw własności. W przypadku braku jakichkolwiek następców w gronie rodzinnym pilnie trzeba stworzyć warunki do przejmowania tego rodzaju przedsiębiorstw przez osoby trzecie, gotowe do kontynuacji działalności gospodarczej. Przejęcie przedsiębiorstwa to korzyść dla gospodarki oraz przejmującego firmę, który nie musi zabiegać o wykwalifikowaną kadrę, budować nowych kanałów dostaw czy dystrybucji swoich wyrobów. Może rozwijać konkurencyjność firmy na wcześniej poznanym rynku.

Wydaje się to niezwykle proste, ale niestety, takie nie jest. Obciążenia finansowe związane z przeniesieniem własności, częstość przewyższają koszty założenia nowego

przedsięwzięcia. Wycena firmy obejmuje aktywa rzeczowe i finansowe, i one brane są pod uwagę przy wymiarze należnych podatków. Gospodarka traci tak zwane zasoby miękkie, takie jak kontakty handlowe (szczególnie ważne w przypadku eksportu, ale nie tylko), tracone są dochody i likwidowane miejsca pracy. Spłata podatków z tytułu przejścia spadku w postaci przedsiębiorstwa może być tak dokuczliwa, że doprowadzi do utraty płynności finansowej firmy a w konsekwencji do jej upadku.

Należy mieć nadzieję, że obecny stan prawny ulegnie zmianie. Kraje zachodnie dysponują dobrymi rozwiązaniami. Szwecja, Włochy, Estonia i Słowacja zniosły tego typu podatki. W Finlandii, Hiszpanii i Irlandii spadkobiercy mogą liczyć na ich umorzenie po pięcioletniej, nieprzerwanej działalności. Podobnie postępują inne kraje. Komisja Europejska zachęca kraje członkowskie UE do wprowadzania korzystnych rozwiązań zachęcających do przejmowania przedsiębiorstw nie tylko przez prawnych następców, ale także tych, którzy są gotowi do ponoszenia odpowiedzialności za rozwój przedsiębiorstwa i zespołu pracowników. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Moje miasto Trwa remont pomnika Stu Straconych

To jedno z najważniejszych miejsc na mapie Zgierza. Plac Stu Straconych upamiętnia masową egzekucję dokonaną przez Niemców na niewinnych Polakach 20 marca 1942 roku. Masową, ale także publiczną – do oglądania mordu zmuszono tysiące mieszkańców Zgierza i okolic. Wydarzenie tym mocniej wryło się w pamięć zbiorową zgierskiej społeczności. Pierwszy, drewniany jeszcze pomnik upamiętniający to tragiczne wydarzenie powstał w 1945 roku. W latach 50. zamieniono go na obelisk betonowy w kształcie iglicy. Obecny pomnik, zaprojektowany przez łódzkiego rzeźbiarza Antoniego Biłasa, odsłonięto 28 września 1969 roku.

Blisko pięćdziesięcioletni pomnik ulega stopniowemu niszczeniu pod wpływem warunków

atmosferycznych. Odnawiano go kilkukrotnie, ostatnio na przełomie lat 90. i dwutysięcznych, jednak dopiero teraz rozpoczęto kompleksowy remont monumentu. W lipcu 2017 roku wykonano ekspertyzę techniczną, która miała odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: czy pomnik trzeba będzie rozebrać, czy wystarczy wykonanie prac naprawczych. Specjaliści wskazali na drugie rozwiązanie. W listopadzie Miasto Zgierz podpisało umowę z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Renowacja pomnika Stu Straconych dofinansowana została w ramach zadania „Wspieranie opieki nad miejscami pamięci i trwałymi upamiętnieniami w kraju 2017”. Całość prac kosztować ma 250 tys. złotych, z czego 200 tys. zł pochodzi z ministerialnej dotacji.

Pierwszy etap remontu monumentu zakończono w styczniu 2018 roku. Skuto stare warstwy zapraw, pomnik zaimpregnowano, zabezpieczono płaskorzeźby przedstawiające twarze i ręce mordowanych Polaków. Odnawianie tych elementów będzie kontynuowane w okresie wiosenno-letnim przy bardziej sprzyjających warunkach atmosferycznych. Przywrócenie pomnikowi godnego wyglądu jest ważne m.in. ze względu na organizowane na placu uroczystości



Prace remontowe są finansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach zadania „Wspieranie dla miejsca pamięci - Pomnika Stu Straconych w Zgierzu”

rocznicowe. Corocznie do naszego miasta przyjeżdżają członkowie rodzin zamordowanych Polaków, w obchodach tłumnie też uczestniczą zgierzanie. Znaczący jest też historyczny kontekst miejsca. Plac Stu Straconych pierwotnie był miejscem, gdzie wywożono odpady. Hitlerowcy chcieli w ten sposób dodatkowo poniżyć ofiary. Po wojnie plac Stodół przekształcono w miejsce pamięci. (jn)

Polonia na Wołyniu

Województwo Łódzkie od szeregu już lat współpracuje z Obwodem Wołyńskim na Ukrainie. Dzięki dobrej współpracy administracji możliwe stały się też ściślejsze kontakty z Polonią zamieszkującą nadal na terenie Wołynia. Mimo wielu lat, które upłynęły od czasu zmiany granic państwowych, na Ukrainie istnieje nadal wiele skupisk naszych rodaków. Wśród nich wymienić należy grupy Polaków działających w Kowlu, Łucku, Maniewiczach, Zdołbunowie i Równem. W każdym ośrodku działa ich silne środowisko, które stara się kultywować zwyczaje, język polski oraz utrzymywać stałe kontakty z Ojczyzną. Warto je poznać.

GRZEGORZ LEŚNIEWICZ

W Kowlu przy Towarzystwie Kultury Polskiej istnieje Polska Szkoła. Do placówki tej uczęszcza ponad 250 osób nie tylko tych, którzy posiadają polskie korzenie, ale również często Ukraińców, którzy zamierzają wyjechać do Polski. Dotyczy to między innymi przyszłych studentów. Dlatego też zajęcia w szkole obejmują nie tylko kurs języka polskiego, historii Polski, ale także naukę kilku przedmiotów ścisłych prowadzoną w języku polskim. Obok szkoły funkcjonuje także bogata biblioteka.

W Łucku istnieje Dom Polski prowadzony przez Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej. Sformułowanie Dom Polski może być w tym wypadku mylące i nieco na wyrost, bo tak naprawdę jest to zaledwie kilka pomieszczeń, w których cyklicznie spotykają się nasi rodacy. Ważną formą działalności tego środowiska jest wydawanie dwutygodnika *Monitor Wołyński*. Gazeta jest dwujęzyczna. Zawiera wiele cennych informacji z życia Polonii na Wołyniu, ale dużo jest w nim też treści historycznych, odwołujących się do życia na Kresach w okresie II Rzeczypospolitej. Wydawanie

Monitora Wołyńskiego możliwe jest dzięki wsparciu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Środowiska polonijne skupione są często wokół parafii Kościoła Rzymskokatolickiego istniejących wciąż na Wołyniu. Parafia Przemienienia Pańskiego w Maniewiczach, choć erygowana w 1923 roku, wznowiła swą działalność dopiero po niemal 70. latach, w 1992 roku. Kilkudziesięcioma wiernymi mieszkającymi w tym mieście opiekuje się na co dzień ks. Andrzej Kwiczala. Mimo że społeczność katolików jest tak niewielka, w ostatnim okresie udało się jej wyremontować budynek kościoła, w okresie sowieckim zamieniony na magazyn soli mineralnych.

W Równem Parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła jest większa i funkcjonuje w dawnym kościele garnizonowym. Parafia ta jest dużym ośrodkiem duszpasterskim. Pełni tam posługę dwóch księży. Dodatkowo parafia współpracuje z harcerzami Hufca Wołyń z pobliskiego Zdołbunowa. Jest to organizacja społeczna zajmująca się wychowaniem młodzieży w duchu tradycji skautingu i polskiego harcerstwa. Harcerze Hufca Wołyń od kilku lat są częstymi gośćmi Centrum Dialogu w Kostiuchnówce. W ośrodku odbywają się spotkania, obozy i biwaki harcerzy i zuchów. Każdorazowo biorą oni

PRYWATNE ZBIORY GRZEGORZA LEŚNIEWICZA



Na Ukrainie działa wiele silnych ośrodków podtrzymujących polski język, tradycje i zwyczaje

też udział w uroczystościach patriotycznych, które mają miejsce w Polskim Lasku.

Do wszystkich tych środowisk corocznie docierają dary i paczki zbierane na terenie Zgierza. Kolejny raz stało się to na początku stycznia. Produkty chemiczne i żywnościowe zbierane przez uczniów zgierskich szkół w okresie świątecznym przekazano do środowisk w Kowlu, Łucku, Maniewiczach i Równem.

Z głębokim żalem żegnamy

Śp.

Józefa DĄBROWSKIEGO

wybitnego społecznika uhonorowanego tytułem „Zasłużony dla Miasta Zgierza”, inicjatora wielu działań, które znacząco przyczyniły się do podniesienia jakości życia mieszkańców Osiedla Rudunki, wieloletniego Przewodniczącego Zarządu Osiedla.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

„Nikt z nas nie żyje dla siebie
i nikt nie umiera dla siebie” (Rz. 14,7)

Przemysław Staniszewski
Prezydent
Miasta Zgierza

Radosław Gajda
Przewodniczący
Rady Miasta Zgierza

Z głębokim żalem żegnamy

Śp.

Józefa DĄBROWSKIEGO

wieloletniego Przewodniczącego Zarządu Osiedla Rudunki w Zgierzu, społecznika, inicjatora licznych przedsięwzięć zmierzających do poprawy życia mieszkańców osiedla (m.in. gazyfikacja, telefonizacja, wodociągi, kanalizacja, budowa dróg).
uhonorowanego tytułem „Zasłużony dla Miasta Zgierza”

Piotr Karasiewicz
Prezes Zarządu
„Wodociągi i Kanalizacja – Zgierz” Sp. z o.o.

Pod papugami

Sześćdziesiąt siedem papug kilkunastu gatunków można od połowy lutego oglądać w nowopowstałej papugarni „Jack Sparrow” w Zgierzu. Wśród nich między innymi: przepiękne, wielkie ararauny, rozgadane żako, majestatyczne kakadu różowe i żółtoczube, wdzięczne modrolotki, lory wielkie, zielono-żółto-czerwone amzonki i wiele innych. Pomiedzy nimi przechadza się niezwykle rzadki ptak niebędący papugą – turako fioletowe – gatunek zagrożony wyginięciem, rzadko spotykany nawet w ogrodach zoologicznych. A to dopiero początek działalności.

Właściciele zgierskiej papugarni przy ulicy Łódzkiej zapewniają, że powstała ona z pasji. – *Od piętnastu lat zajmuję się hodowlą, razem z moim młodszym kolegą współpracujemy z większością takich obiektów w Polsce i wieloma hodowcami za granicą. Stwierdziliśmy, że może warto, abyśmy sami otworzyli taką działalność. Od razu powiem, że nie traktujemy ptaków wyłącznie biznesowo, bo to żywe istoty, o które trzeba dbać i kochać je* – mówi Dariusz Sterkowicz,

argumentując, że papugi bardzo przywiązują się do opiekunów i są bardzo wrażliwe. Opuszczone, nierzadko zapadają na choroby psychiczne.

W zgierskiej wolieryze znajdują się również takie, które źle się czują w innych papugarniach lub zostały odebrane od ludzi, którzy nie traktowali ich właściwie. Tu dochodzą do siebie i jak jedna z kakadu, zaczynają odzyskiwać wyskubane na skutek stresu pióra.

Miejsce powstało z myślą o dzieciach, ale okazuje się, że często to rodzice mają większą radość niż ich pociechy, które niekiedy po prostu się boją. – *Na szczęście gdy bierzemy na ramię największego pieszczocha, którą z pewnością jest ararauna i dajemy ją dziecku pogłaskać, najczęściej problem strachu sam znika. Nie ma obawy o to, że zrobi dziecku krzywdę, choć są pewne zasady, których trzeba przestrzegać, a które są spisane w naszym regulaminie. Na pewno przed wejściem do papug warto zrezygnować z kolczyków, łańcuszków i innej biżuterii* – mówi współwłaściciel papugarni Piotr Rakoczy.

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Wzrok przykuwają przepiękne ararauny. Choć to największe papugi, to jednak charakteryzują się przyjazną psychiką i silnym przywiązaniem do człowieka

W zgierskiej papugarni nie tylko można pooglądać te przepiękne, inteligentne ptaki, ale także dowiedzieć się mnóstwo interesujących rzeczy na temat ich życia. Takich choćby jak to, że najdłużej żyjącymi papugami są kakadu, a długość ich życia to 80 do 120. lat lub tego, że najbardziej przywiązującym się gatunkiem są ary będące jednocześnie najgroźniejsze dla człowieka w naturze; że papugi mają bardzo różne charaktery i zdolności do naśladowania dźwięków. (rk)

R E K L A M M A



Polecam! 100% z naturalnych składników



Prostic dzięki swej wyjątkowej formule pomaga utrzymać we właściwej kondycji mięśnie i stawy. Zapewnia ich elastyczność i sprawność ruchową. Wspiera kondycję stawów, które wraz z wiekiem ulegają zniszczeniu.



Płynny Collagen 100% naturalny, kompletny. Wzbogacony o antyoksydanty pomaga skórze zachować jędrność i elastyczność. Chroni ją przed wczesnym starzeniem się, przyczynia się do utrzymania zdrowych włosów i paznokci. Zapewnia optymalne funkcjonowanie chrząstki stawowej oraz kości.



Witamina C 100% naturalna, kompletna. Pozwala na utrzymanie organizmu w optymalnym stanie. Wyraźnie wzmacnia układ immunologiczny. Źródło zdrowia, energii i dobrego samopoczucia

Zamówienia i informacje na temat produktów pod nr tel: 517-161-777 lub email: inwestzdrowie@gmail.com

JAKUB NIEDZIELA



Nie minął jeszcze miesiąc od wkroczenia Armii Czerwonej do miasta, życie zgierzan powoli wracało do normy po latach okupacji niemieckiej. 10 lutego 1945 roku Jan Skonieczka pomagał żonie wieszac pranie na strychu domu przy ulicy Łęczyckiej 103. W pewnym momencie mężczyzna zauważył wcisnięty tam w dziurę ładunek wybuchowy. Jak później zeznał w śledztwie, była to mina koloru zgniozłonego, odbezpieczona, z ładunku wystawał biały lont. Zgierzanin wyniósł minę do pobliskiego ogrodu, ułożył ją na trawie przy jabłoni. O niebezpiecznym znalezisku powiadomił Milicję Obywatelską. Funkcjonariusze minę zabezpieczyli i przenieśli na komisarjat, wówczas znajdujący się w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego. Z akt śledztwa wynika, że od początku nie było wątpliwości, kto chciał zrównać budynek z ziemią. Do aresztu trafiła Emilia Freide, czterdziestojednoletnia matka trojga dzieci, jedna z lokatorek posesji przy ulicy Łęczyckiej 103.

W lutym 1945 roku Emilia Freide próbowała wysadzić dom przy ul. Łęczyckiej. Tak twierdzili jej sąsiedzi, milicjanci i badający sprawę sąd wojskowy. Niemka usłyszała wyrok śmierci.

Terrorystka z ulicy Łęczyckiej

W lutym 1945 roku Emilia Freide próbowała wysadzić dom przy ul. Łęczyckiej. Tak twierdzili jej sąsiedzi, milicjanci i badający sprawę sąd wojskowy. Niemka usłyszała wyrok śmierci.

JAKUB NIEDZIELA



Akta sprawy Emilii Freide

Ulica Łęczycka. W tym miejscu stał po wojnie budynek, w którym znaleziono minę

Zemsta na „polskim dziadostwie”

Kim była niedoszła terrorystka? W kontekście podłożenia bomby najważniejsza wydaje się informacja, że była Niemką pełniącą w okresie okupacji funkcję gospodarza domu. Mocno przeżyła ucieczkę wojsk hitlerowskich i zrównanie jej statusu z innymi lokatorami. Tym bardziej że przy ulicy Łęczyckiej zamieszkała dopiero w trakcie wojny i jej relacje z sąsiadami były mocno napięte.

– *Jako gospodyni domu kazala nam się kłaniać* – opowiadał prowadzącym śledztwo Wincenty Galanciak, przedwojenny gospodarz budynku. – *Tereny nasze zajęte były przez Armię Radziecką, więc była pewna, że dom ten do niej nie wróci, więc powstała w niej ta nienawidź zniszczenia domu wraz ze wszystkimi lokatorami.* (pisownia oryginalna – przyp. red)

Z zeznań lokatorów mieszkających przy ulicy Łęczyckiej wyłania się dosyć posępny obraz Emilii Freide. Polaków nazywała „świniami”, „dziadami”, nawet „skur...ami”. Gdy dochodziło do sporów z sąsiadami, gospodyni nie wahała się wzywać na pomoc okupacyjnej policji. Jedną z lokatorek uważała, że Freide przyczyniła się do wywiezienia jej córki do Prus. W aktach wielokrotnie cytowana jest wypowiedź Niemki, że dom z „polskim dziadostwem” musi spalić. Z dokumentów śledztwa dowiadujemy się, że kobieta pochodziła z Białej w powiecie łódzkim, nie znała swojego ojca. Nie posyłała jej do szkół (od dziecka pracowała w gospodarstwie), miała więc problem z czytaniem i pisaniem. Do Zgierza przyjechała w 1940 roku, gdy jej mąż, członek hitlerowskiej organizacji SA, dostał pracę na kolei. W momencie incydentu z ładunkiem wybuchowym pana Freide nie było przy żonie.

Po wkroczeniu Sowietów został wywieziony w nieznanym kierunku. Kobieta została z trójką potomstwa. Zanotowano, że zdarzało jej się nadużywać alkoholu i bić dzieci. Na pytanie przesłuchującego, czy zdawała sobie sprawę, że wybuchająca mina zabiła także ją oraz jej rodzinę miała odpowiedzieć: „tak, ja tego chciałam”. Zanotowano także jej wypowiedź, że była zdenerwowana, ponieważ nie pozwolono jej przetrzymać żołnierza niemieckiego.

Kto podłożył minę?

Wątek ukrywającego się wojaka powróci w zeznaniach Emilii Freide składanych przed sądem. O ile w wersji zaprotokółowanej przez oficera zgierskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, kobieta przyznała, że udzieliła schronienia żołnierzowi uciekającemu przez Armię Radziecką, wzięła od niego minę i wysłuchała „pouczenia”, jak należy jej użyć, o tyle podczas procesu zmieniła zdanie. Niemka stwierdziła, że jedynie przemocowała dezertera, a jego uzbrojenie wyrzuciła do ogrodu. O ładunku wybuchowym nic nie wiedziała. Podejrzewała natomiast, że minę na strychu mógł podłożyć właśnie żołnierz. Kłótnie z Polakami tłumaczyła dokwaterowaniem do jej

mieszkania dwóch rodzin, które miały wyjadać jej zapasy żywności. Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi uznał ją jednak winną: podłożeniaminy na strychu budynku, znęcania się nad polskimi lokatorami w czasie wojny oraz lżenia i wyszydzania Narodu Polskiego. Wyrokiem z 25 czerwca 1945 Emilia Freide została skazana na śmierć przez rozstrzelanie.

Łaska dla Emilii

W tym miejscu historia Niemki się nie kończy. Wyrok śmierci zamieniono jej na dziesięcioletnie więzienie, a ostatecznie skazaną wypuszczono z fordońskiego więzienia po sześciu latach i ośmiu miesiącach. Nie wycofano oskarżenia o podłożenie ładunku wybuchowego (Freide w prośbie o anulowanie kary przekonywała, że padła ofiarą pomówienia sąsiadki), niemniej wskazano na szereg nieprawidłowości w pracach sądu wojskowego, m.in. na pozbawienie kobiety obrońcy i brak wyjaśnienia rozbieżności między zeznaniami wstępnymi a składanymi podczas procesu. Okolicznościami łagodzącymi okazały się również: niezbadanie przydatności bojowejminy (czy rzeczywiście zagrażała budynkowi) oraz niski poziom intelektualny oskarżonej. 30 kwietnia 1952 roku Emilia Freide wyszła na wolność. W więzieniu zdążyła ukończyć kurs dla analfabetek.

Karate. Moja pasja

W swoim życiu próbowała różnych stylów sportów walki: aikido, jujitsu, jeet kune do, kyokushin, aczkolwiek serce oddała karate tradycyjnemu, osiągając w 2003 roku poziom mistrzowski. To jedyna zgierzanka z czarnym pasem w tej dyscyplinie. Choć Bożena Kliś z wykształcenia jest pedagogiem, a zawodowo zajmuje się promocją zdrowia, to jednak pozostaje wierna karate tradycyjnemu. Jest też przykładem, że do sportu można wrócić w każdym momencie życia, nawet po ciężkiej chorobie.

Czy karate wzięło się stąd, że chciała być pani jak Bruce Lee?

Mogę powiedzieć, że od niego wszystko się zaczęło. To jego osoba mnie zainspirowała do uprawiania sportów walki. Znajomi mieli idoli muzycznych (choć muszę tu zaznaczyć, że ja też lubię muzykę), a ja miałam sportowca, który mnie inspirował. Oglądając jako dziecko filmy z jego udziałem, zrozumiałam, że chcę też spróbować tej ścieżki i przekonać się, do którego poziomu uda mi się dojść. Bruce Lee to zdecydowanie mój numer 1, choć bardzo cenię też innych, mniej znanych mistrzów, do których należą moi trenerzy: Włodzimierz Kwieciński, Jacek Wierzbicki, Joanna Szeremeta, Robert Karpiński, a obecnie Mariusz Lewandowski. Każdy z nich jest doskonały w czymś innym – jeden w Kumite, ktoś inny w Kata. W sportach walki jest tak, że chcąc się rozwijać, trzeba korzystać z nauki różnych trenerów, żeby doskonalić poszczególne elementy. To żmudna praca.

Sporty walki uchodzą raczej za mało kobiece.

Tak, dużo na ten temat słyszałam, co ciekawe głównie ze strony kobiet. Zdarzyło mi się nawet, że z powodu tego stereotypu próbowano na mnie wymusić zrezygnowanie z karate i była to sytuacja, od której coś ważnego zależało w moim życiu, jednak pozostałam wierna sportom walki i nie uważam, żeby były one bardziej męskie niż inna na przykład piłka nożna.

Czy te umiejętności dodają odwagi, gdy idzie pani wieczorem pustą ulicą?

Zapewne, choć sama nigdy nie szukam zaczepki i nie staram się używać swoich umiejętności fizycznych. Sport nauczył mnie pokory. Sztuki walki nie bez powodu tak się nazywają, bo wielką sztuką jest przyjęcie, a potem przestrzeganie norm i zasad obowiązujących na sali treningowej w dojo.

Jednak proszę powiedzieć, czy zdarzyło się pani użyć umiejętności poza matą?

Niestety, tak. Jedna z nich miała miejsce wiele lat temu tu, w Zgierzu.

ZBIORY PRYW. BOŻENA KLIŚ



– moje życie



Wjeżdżając w nocy do garażu, nie zauważyłam, że wraz ze mną znalazł się tam młody mężczyzna, który zdecydowanie nie miał dobrych zamiarów, w dodatku był pod wpływem środków odurzających. Chciał mnie wyciągnąć z auta. Niestety dla niego, stało się inaczej. Pan zresztą nie był sam, ale kiedy jego koledzy zobaczyli, jak drobnej postury, ważąca pięćdziesiąt parę kilo dziewczyna broni się przed napadem, po prostu uciekli.

Sprawia pani wrażenie kobiety asertywnej, wiedzącej, czego chce, ale z drugiej strony delikatnej.

Nie zastanawiałam się nigdy na tym. Wiem natomiast od moich najbliższych, że od dzieciństwa byłam pełna energii, ale zawsze miałam swoje ja. Gdy zaczęłam swoją przygodę ze sportami walki, wszyscy wokół mówili, że się nie uda, że jestem za mała. Miałam wówczas 9 lat. Jednak stało się inaczej. Okazało się, że pokochałam ten sport.

Na pewno jestem taką osobą, która, kiedy trzeba, stanie w obronie każdego, bez względu na to, czy jest to obcy, czy ktoś bliski. Jednak faktycznie, wewnętrznie też potrzebuję przytulenia.

Być może błędnie uważam, że sporty walki: boks, kick boxing, karate przyciągają często młodzież trudną, problemową, zagrożoną wykluczeniem społecznym...

Poniekąd tak jest i jakiejś części osób z tych środowisk sport pomaga wyjść na prostą, bo jeśli młody człowiek podchodzi do sztuk walki we właściwy sposób, to jest to dobre i treningi pomagają mu się rozwijać. Jest jednak też inna grupa, która przychodzi na treningi z inną motywacją, chcąc potem wykorzystać na ulicy nabyte umiejętności. Na szczęście tacy ludzie na salach treningowych długo miejsca nie zagrzewają. Zresztą sami trenerzy też wydalają z klubów ludzi, którzy są nad wyraz agresywni. Żeby dojść do mistrzostwa, potrzeba dużo czasu. To nie jest tak, że się pstryknie palcami i już. W sportach walki chodzi nie tylko opanowanie nad ciałem, ale też nad umysłem. Jeśli w głowie nie ma opanowania i nie wszystko jest poukładane, to różnie bywa.

Uważa pani, że w każdym wieku można rozpocząć aktywność fizyczną.

Tak, zdecydowanie tak. Sama, będąc już lekko po czterdziestce wróciłam do uprawiania sportu po kilku latach przerwy ze względu na poważną chorobę kręgosłupa, co z kolei było przyczyną kolejnych problemów zdrowotnych. Może jednak zacznijmy od tego, że według mnie ważny jest całokształt. Jestem przerażona, czytając, że już malutkie dzieci mają problemy ze zdrowiem i cierpią na choroby cywilizacyjne. Rozumiem, że my, osoby dorosłe, nabywamy z czasem złych nawyków takich jak: złe odżywianie i brak ruchu powodujące różnego rodzaju schorzenia i choroby, ale dzieci? Kiedyś jadło się jabłko, czy sliwki prosto z drzewa razem z robakami albo marchewkę prosto z ziemi i nikt nie chorował, a dziś mamy takie zanieczyszczenia, że nawet małe dzieci chorują. Coś tu jest nie tak, prawda? Uważam, że każdy, od małego dziecka powinien się suplementować, bo w pożywieniu brakuje po prostu wartości odżywczych. Trzeba też bardzo uważać na leki, którymi jesteśmy nadmiernie karmieni. Do tego te bombardujące zewsząd reklamy zaślepiają nas. Obecnie modna jest walka z nadwagą. Ludzie, przekonywani przez producentów, biorą preparaty przyspieszające spalanie tkanki tłuszczowej, ale w końcu je odstawiają... i co się dzieje? Przychodzi efekt jo-jo. Uważam, że trzeba żyć bardziej świadomie, czytać, poznawać i nie eksperymentować na własnym zdrowiu, tylko szukać naturalnych produktów.

Ma pani idee, żeby promować zdrowy styl życia wśród mieszkańców Zgierza.

Chcę swoją postawą pokazywać, że można być sprawnym i aktywnym fizycznie, niezależnie od wieku; że można z powodzeniem wrócić do sportu po wielu latach przerwy. Chcę ludzi do tego zachęcać. Wiadomo, nie wolno rzucać się na głęboką wodę, trzeba zaczynać z głową. Zamierzam uświadamiać rodziców, że źle robią, pisząc usprawiedliwienia swoim dzieciom na lekcje WF-u. Zależy mi na tym, żeby coraz więcej z nas rozumiało, że to, co jemy, może nas leczyć z nawet poważnych chorób albo nam szkodzić. Stąd wziął się taki pomysł, żeby uruchomić wiosną bezpłatne zajęcia, które odbywać się będą na świeżym powietrzu. Być może połączę je z jakimiś prelekcjami na temat spożycia warzyw, owoców, oraz przebadanych i sprawdzonych przeze mnie suplementów, które dostarczają nam witamin i minerałów, niezbędnych dla naszego życia i zdrowia. Mam nadzieję, że znajdą się chętni do udziału w tym projekcie.

Ja również mam taką nadzieję i serdecznie życzę powodzenia.



Jedno miasto – wiele religii

Koniec stycznia to czas, w którym niektóre kościoły obchodzą Międzynarodowy Dzień Wolności Religijnej. Temat to o tyle istotny, co ciekawy, bo wielu Polaków, w tym również wielu mieszkańców Zgierza, choć ma „z tyłu głowy” historyczną wielokulturowość miasta, to jednak nie zawsze pamięta, że w Zgierzu obok rzymskich katolików, żyją przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich, a także – można by rzec – nieliczne osoby reprezentujące dwie pozostałe religie monoteistyczne, czyli judaizm i islam. Mamy zatem dobry pretekst do zapoznania się choćby w zarysie z wyznaniem niedużych społeczności kościołów chrześcijańskich, innych niż najbardziej znany rzymsko-katolicki.

RENATA KAROLEWSKA



10 stycznia tego roku minęło siedem lat, kiedy papież Benedykt XVI wygłosił przemówienie adresowane do korpusu dyplomatycznego, podkreślając w nim myśl, iż prawo do wolności religijnej jest pierwszym z praw każdego człowieka, a „wymiar religijny jest niezaprzeczalną i niewymazywalną cechą istnienia i działania człowieka, miarą realizacji jego przeznaczenia i budowania wspólnoty, do której należy”.

Wolność religijną jako jedno z fundamentalnych praw człowieka podkreślają również świeckie organizacje. Artykuł 9. Konwencji Praw Człowieka (przyjęta przez Radę Europy w Strasburgu w 1950 r.) gwarantuje każdemu prawo „do wolności myśli, sumienia i religii; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub przekonań oraz wolność uzewewnętrzniania (...) swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne”. A wolność ta, jak dalej mówi Konwencja, może być ograniczana tylko wówczas, gdy znajduje się w kolizji z prawem społeczeństw krajów demokratycznych lub z uwagi na zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego, moralności czy praw i wolności innych osób. W podobnym duchu utrzymany jest Artykuł 53 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Na mocy ustawy zasadniczej wszyscy mamy prawo do wolności sumienia i religii. Nikt też nie może być zmuszany do uczestniczenia lub nieuczestniczenia w praktykach religijnych ani zmuszany przez władzę do ujawniania swojego światopoglądu czy wyznania. To tyle, jeśli chodzi o obowiązujące przepisy prawa. Zupełnie inną kwestią jest tolerancyjne podejście do siebie nawzajem. Tę jednak żadnymi przepisami, nawet najdoskonalszymi, uregulować się nie da.

Poznajmy zatem, w największym skrócie, podstawy wyznań naszych sąsiadów. W kolejnych wydaniach przedstawimy bliżej



Koncerty chóru parafialnego Concordia odbywają się regularnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy

mariawitów, baptyistów, ewangelików, adwentystów dnia siódmego, ewangelicznych chrześcijan oraz świadków Jehowy.

Kościół ewangelicko-augsburski

Od czasu powstania pierwszej parafii ewangelicko-augsburskiej w Zgierzu minęło już ponad 190 lat. Korzenie tego jednego z najstarszych kościołów protestanckich sięgają 1517 r. Ikoną, patronem i założycielem tej wspólnoty religijnej jest oczywiście Marcin Luter. W powiecie zgierskim mieszka około stu praktykujących ewangelików, zwanych także luteranami. Może nie są zbyt liczni, ale za to całkiem aktywni.

Śpiewająco o Bogu

Zgierskiej parafii Opatrzności Bożej nie brak na pewno jednego – wiernych z talentem muzycznym. Kościelny chór Concordia bierze udział w licznych wydarzeniach o charakterze chrześcijańskim w Polsce i za granicą, śpiewa też koncerty charytatywne. Poza tym dwa, trzy razy w roku parafia we własnym zakresie w Zgierzu lub we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Ozorkowie organizuje koncerty, a raz

w miesiącu w porozumieniu ze zgierską Państwową Szkołą Muzyczną – koncerty uczniów i nauczycieli. Poza tym co roku odbywają się koncerty kolęd oraz koncerty pieśni pasyjnej dla mieszkańców Zgierza.

Akcje dla dzieci

W wakacje 2010-2012 parafia organizowała za symboliczną opłatą letnie półkolonie dla dzieci ze zgierskich podstawówek. Przez dwa pierwsze lata, dzięki pomocy współwznowców z USA były to półkolonie połączone z nauką z języka angielskiego. Rok później dziećmi zajmowali się już wyłącznie polscy wolontariusze.

Co ich wyróżnia?

W przeszłości to właśnie ta społeczność religijna przyczyniła się do rozwoju ekonomicznego i gospodarczego Zgierza. Ewangelicy – zdaniem proboszcza Marcina Undasa – przynieśli na te ziemie etos pracy, co zaowocowało przemianą małych tkackich warsztatów w znacznie większe fabryki włókiennicze czy tkalnie. Dzięki nim w mieście powstały także warsztaty stolarskie, w których wykonywano piękne meble w stylu biedermeier.

Grupy ewangelików przyczyniły się również do popularyzacji Pisma Świętego na tych terenach.

Luteranie czy ewangelicy?

Oficjalna nazwa kościoła ma swoje korzenie w Augsburskim Wyznaniu Wiary, do złożenia którego ewangelicy zostali wezwani przez cesarza Karola V. Na sejm do Augsburga w tamtym okresie Marcin Luter pojechać już nie mógł. Wybrał się tam zatem Filip Melanchton¹, który złożył obszerne wyznanie wiary, a później także jego obronę. Dało ono początek nazwie kościoła.

A dlaczego luteranie? – *Nazwa pochodzi oczywiście do nazwiska Wielkiego Reformatora, mimo że on sam nie życzył sobie, aby tak się stało, bo przecież za nasze grzechy zmarł Jezus Chrystus, a nie Luter* – podkreśla ksiądz Undas.

Uroczystości i wydarzenia

Najważniejszym świętem ewangelików jest Wielki Piątek i Wielkanoc. Podobnie jak katolicy obchodzą też Święta Bożego Narodzenia. Innym ważnym wydarzeniem jest Dzień Reformacji, który przypada na 31 października. Był on szczególnie uroczysto obchodzony w minionym roku ze względu na przypadające wówczas 500-lecie Reformacji.

Każdy członek Kościoła przyjmuje chrzest, zazwyczaj jako dziecko, przez polanie wodą. Młodzież w wieku 15-16 lat przystępuje do Konfirmacji, a następnie do pierwszej Komunii Świętej. Śluby zawierane w kościele są uznawane przez Państwo. Za udział księdza w uroczystościach osobistych i rodzinnych pobierane są dobrowolne ofiary, które nie są jednak przeznaczane na utrzymanie proboszcza, bo ten za swoją

pracę otrzymuje wynagrodzenie, które pochodzi ze składek kościelnych i działalności gospodarczej parafii. Warto tu dodać, że ewangelickich księży nie obowiązuje celibat. Mają oni żony i dzieci.

Gdzie znaleźć ewangelików?

Codziennie można umówić się na spotkanie z proboszczem w Kancelarii parafialnej przy Spacerowej 2 lub wybrać się na niedzielne nabożeństwo o godzinie 10.00. Poza Zgierzem ewangelicy mają swoje kościoły w Ozorkowie (Łódzka 2) i w Aleksandrowie Ł. (Wojska Polskiego 52). Parafia prowadzi stronę internetową www.zgierz.luteranie.pl, gdzie można znaleźć więcej informacji.

1 Reformator, najbliższy współpracownik Marcina Lutra

Zgierskie osobistości

Eugeniusz Łatecki prawie nieznan

MACIEJ WIERZBOWSKI



Niewielu mieszkańców zna dzieje zgierzana księdza Eugeniusza Łateckiego. Samo nazwisko jest co prawda znane. Nosili je rzemieślnicy i robotnicy. W takiej właśnie rodzinie 5 września 1905 roku urodził się Eugeniusz

i jego czwórka rodzeństwa. Po śmierci ojca w 1914 roku wychowaniem dzieci zajęła się matka. Eugeniusz wcześniej musiał rozpocząć pracę zarobkową, ale jego marzeniem był stan kapłański. Już jako chłopiec został ministrantem, należał też do harcerstwa. Po maturze w 1925 roku starał się o przyjęcie do seminarium, ale bez odpowiedniego zaplecza materialnego było to niemożliwe. Rok później powołano go do służby wojskowej do Pomiechówka. Wówczas to nawiązał kontakt z Seminarium Misyjnym w Lublinie prowadzonym przez Arcybiskupa Mohylewskiego Edwarda Roppa, które przygotowywało kapłanów do pracy na Wschodzie. Dzięki tej znajomości mógł rozpocząć studia, które ukończył w roku 1934. 17 czerwca tego roku w katedrze lubelskiej przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Mariana Fulmana.

Jego pierwszą placówką była parafia Lipnizki w Archidiecezji Wileńskiej, gdzie pracował jako wikariusz i prefekt. Od 1936 roku na takim samym stanowisku pracował w Dobrzyniewie, a w kwietniu 1939 roku otrzymał nominację na administratora parafii Drozdowszczyzna koło

Duniłowicz. Był to nowy ośrodek duszpasterski w dekanacie nadwilejskim, w którym drewniany kościół pod wezwaniem św. Wacława pobudowano w 1928 roku. Naówczas ta dopiero organizująca się parafia liczyła około 1200 wiernych, a warunki pracy były bardzo ciężkie.

W Drozdowszczyźnie pracował ponad cztery lata w strasznych czasach zawieruchy wojennej. Najpierw był świadkiem okupacji sowieckiej z wywózkami ludności na Sybir, potem gehenny okupacji niemieckiej ze zbrodnictwami pacyfikacjami wsi i mordami ludności. 4 VII 1942 roku Niemcy rozstrzelali w Berezwechu pięciu kapłanów z tamtych stron, w tym trzech z dekanatu nadwilejskiego: księdza dziekana z Postaw Bolesława Maciejowskiego, księdza Romualda Dronicza z Wołkołaty i księdza Antoniego Skorko z Woropajewa. Księdzu Łateckiemu wypadło wówczas obsługiwać jeszcze osieroconą parafię Wołkołatę oddaloną o ponad 30 kilometrów od Drozdowszczyzny. Przez tydzień pracował w jednej parafii, a kolejny w drugiej. I tak na zmianę. W niedziele odprawiał mszę w jednym kościele, a zaraz po niej jechał do drugiej świątyni. 20 VI 1943 roku ksiądz dziekan Jan Romejko z Łuczaja powiadomił księdza Łateckiego o grasującej na jego terenie uzbrojonej bandzie i nie radził mu jechać do Drozdowszczyzny. Ten jednak pojechał. Miał powiedzieć do furmana: „Nie mogę nie jechać. Jest niedziela, muszę mszę odprawić”. I rzeczywiście mszę odprawił, a po niej jeszcze udzielił chrztu. Jednak we wsi pojawił się oddział partyzantki sowieckiej, który grabił ludzi z dobytku, a nawet zamordował 4 osoby.

Gdy bandyci przyszedli na plebanię, ksiądz poszedł się modlić do kościoła. Został jednak odnaleziony i wyprowadzony stamtąd. Próbował jeszcze odjechać swoją furmanką, ale nie udało się. Nie chciał też dobrowolnie oddać konia, argumentując, że jest mu potrzebny do pracy kapłańskiej i obsługi chorych. Wtedy przestrelono mu rękę, którą trzymał uźdę. Gdy zaczął uciekać w stronę płynącego obok strumyka, przeszła go seria z karabinu maszynowego.

Został pochowany przy kościele. Dopiero 26 czerwca 1943 roku zwłoki księdza Eugeniusza przewieziono do miasteczka Duniłowicze, gdzie odbył się uroczysty pogrzeb. Jego ciało zostało złożone do grobu na cmentarzu przy kościele.

W październiku 1943 roku spłonął ów kościół i okoliczne wsie. Na grobie księdza Łateckiego dopiero po wielu latach postawiono trwały pomnik. Uczyniono to dzięki staraniom ówczesnego proboszcza Duniłowicz księdza Krzysztofa Pożarskiego, którego wspomogli w tym parafianie dawnej parafii w Drozdowszczyźnie, mieszkający w różnych stronach Białorusi, a także w Polsce. Uroczystości poświęcenia pomnika, które odbyły się 20 czerwca 1992 roku, zgromadziły kapłanów i wiernych. Byli też obecni krewni księdza Łateckiego oraz dawni parafianie.

Nadajemy nazwy ulicom. Są na ogół ludzie bardzo zasłużeni, ale często nie są to zgierzanie. Do dziś mamy ulicę S. Bilskiego, co prawda zgierzana, ale – nie ma się czym chwalić – członka KPP, który uciekł do ZSRR. Czy nie można tej ulicy nazwać imieniem księdza zamordowanego przez mocodawców „towarzysza” Bilskiego? ●

EMILIA ANTOSZ



Krystyna Zuchowicz od najmłodszych lat zajmowała się szyciem, wyszywaniem, szydełkowaniem i robieniem na drutach. – *Mojej mamie należy się Nagroda Nobla – mówi gobeliniarka. – To jej zawdzięczam moje umiejętności i zamiłowanie do robótek ręcznych. Mama każdego tygodnia wyznaczała mnie i mojej siostrze trzy godziny prac ręcznych, podczas których uczyłyśmy się szyc, robić na drutach i szydełkować. A zatem nie dziwi fakt, że swoją przyszłość związała z tkactwem. Najpierw uczyła się w przyzakładowej szkole w Zakładzie Przemysłu Wełnianego im. J. Pietrusińskiego w Zgierzu. Jednak praca w zakładach przemysłowych nie była spełnieniem jej marzeń, chciała robić coś bardziej artystycznego. Zdecydowała się zatem na ukończenie kursów tkackich w łódzkiej szkole. To wymagało od niej wielu wyrzeczeń. Była już wtedy młodą mamą, a do szkoły musiała dojeżdżać pociągami. Trud się jednak opłacił. Skończyła kursy z wyróżnieniem i otrzymała certyfikat, dzięki któremu mogła robić gobeliny dla Cepelii. Z czasem jednak moda na gobeliny przeminęła i rzemieślniczka na 25 lat była zmuszona odłożyć swojej hobby na rzecz pracy zawodowej. Do swojej pasji wróciła na emeryturze, co zaowocowało wystawą i udziałem w przeglądach artystycznych.*

Inspirująca natura

– *Gobeliny to piękne rzeczy i chociaż przez lata nie było na nie mody, to ja i tak zawsze uwielbiałam pójść na Malinkę z blokiem rysunkowym, w którym szkicowałam fragmenty drzew i kwiatów. Powstawały z tego rysunki, które później tkalam – opowiada Krystyna Zuchowicz.*

Rysunek w tej pracy jest podstawą. Mając narysowany projekt, wykonuje się osnowę z mocnych nici, np. grubego kordonka lub dratwy, które rozpina na drewnianej naszpikowanej gwoździkami ramie. Osnowa powinna być założona mocno i dobrze naprężona. W wątku wykorzystywana jest bardzo dobrej jakości wełna, tzw. zgrzebna. I dopiero w tym momencie można zacząć tkąć jednym kolorem, przechodząc w drugi i kolejny, aby wyłonił się wcześniej zaplanowany wzór. Tkając gobelin, cały czas należy pamiętać o mocnym ubijaniu, żeby powstająca tkanina była zbita i ładna oraz o systematycznym naciąganiu obu stron, żeby gobelin był równy i nie zwęził się ku górze. Tkactwo artystyczne to misterna „sztuka malowania nicią”. Praca nad jednym niewielkim gobelinem zajmuje nawet dwa tygodnie. – *Oczywiście ważne są tutaj umiejętności plastyczne, ale to zaledwie 20% sukcesu. Reszta to praca,*

Przeplatając wełniane nitki

Jej dzieła to wynik żmudnej pracy, wymagającej nie tylko wyobraźni, zdolności plastycznych, ale również wytrwałości. Gobeliny Krystyny Zuchowicz – obrazy malowane kolorowymi nitkami, inspirowane naturą – można podziwiać w wielu miejscach naszego miasta. Wystawiała je Galeria Sztuki Parku Kulturowego Miasto Tkaczy czy SDK „SEM” podczas Przeglądów Twórczości Plastyków Amatorów Zgierzan i Powiatu Zgierskiego. Rzemieślniczka przekazywała też gobeliny na Aukcję Dzieł Sztuki na rzecz budowy hospicjum w Zgierzu.

JAKUB NIEDZIELA



Ręczne tkanie gobelinów to żmudna i czasochłonna praca



praca i praca – tłumaczy rękodzielniczka.

Umierająca sztuka

Ostatni gobelin zrobiła 2 lata temu. Nie ma dużego zainteresowania upiększaniem domowych wnętrz taką sztuką. A szkoda, bo choć umiejętności i wiedza Krystyny Zuchowicz na temat tkanin artystycznych są bardzo duże, to nie ma ich komu przekazać. Jeden z pokoiów swojego domu przekształciła

w prywatną galerię, gdzie na ścianach wiszą jej prace ciągle przypominające o pasji.

Już niedługo pojawi się okazja lepszemu poznaniu gobeliniarki i jej prac. Artystka planuje wziąć udział w Jarmarku Kaziukowym w Zgierzu. Warto odwiedzić jej stoisko.

Oby takich możliwości obcowanie ze sztuką gobeliniarki było zdecydowanie więcej. ●

Zgierska Amatorska Liga Koszykówki.

W finale Jeże pokonały Bad Boys

Rozgrywki Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki wpisały się na dobre w kalendarz sportowy naszego miasta. W styczniu zakończyła się trzecia edycja ZALK, w finale spotkały się zespoły Jeży oraz Bad Boys. Dla Boysów była to okazja do rewanżu za poprzedni przegrany finał, natomiast Jeże miały szansę na trzeci już triumf w koszykarskiej lidze. Choć pierwszą kwartę wyraźnie wygrała drużyna Bad Boys, ostatecznie do niespodzianki nie doszło. Jeże pokonały przeciwników 51:38. – *Rozpoczęliśmy dobrze, ale potem zabrakło organizacji gry, zabrakło rozgrywającego – tłumaczy porażkę Krzysztof Michalak z Bad Boys. – Przeciwnicy chowali najlepszych graczy na ławce. Trudno z nimi wygrać, ponieważ mają silny skład, w tym zawodników z ligowym doświadczeniem.*

W skład drużyny Jeży wchodzi m.in. Piotr Wyrzykowski (koszykarz występujący w przeszłości w ligach zawodowych), Robert Chocholski (pomysłodawca ZALK) i Przemysław Staniszewski (prezydent Zgierza). W finale najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył



Finałowe starcie Jeży z Bad Boys. Kosz atakuje Mateusz Głowacki

Bartek Frączak. – *Poziom ligi rośnie, cztery drużyny, które awansowały do półfinałów, grały na podobnym poziomie – twierdzi Mateusz Głowacki, najlepiej rzucający za trzy punkty w ekipie Jeży. – Przynam, że pierwszy raz widziałem taką oprawę meczu koszykarskiego w Zgierzu, a przecież grała tu już II liga.*

Efektowny finał zorganizowano na dużej hali MOSiR, pojedynek na parkiecie towarzyszyły występy muzyczne, taneczne, przy okazji wspierano też Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Dla dzieci utworzono specjalną strefę do gry. W meczu o trzecie miejsce Makabreska wygrała z Gentlemen 69:50. – *Decyzję, żeby zgłosić się do ZALK, podjęliśmy w ostatniej chwili, więc czwarte miejsce traktujemy jak sukces – opowiada Kamil Wojciechowski z Gentlemen. – Cieszymy się, że dzięki takim inicjatywom jak ZALK odradza się koszykówka w Zgierzu.*

Tytuł najlepszego strzelca trzeciej edycji przypadł Michałowi Lisowi z Makabreski. Do rozgrywek przystąpiło sześć zespołów, oprócz wcześniej wymienionych także Basket Łódź oraz Młode Jeże. Zgierska liga wciąż chce przyciągać nowe drużyny i nowych koszykarzy, stąd decyzja, aby dopuścić do gry osoby szesnastoletnie. Na luty zaplanowano zebranie zarządu Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki. Jest szansa, aby kolejne rozgrywki rozpoczęły się już w marcu. (jn)

Sport

Zgierskie podstawówki

rywalizowały na torze wyścigowym

Tak efektownych zawodów sportowych mogą pozazdrościć uczniom zgierskich szkół dzieci z innych regionów Polski. Pod koniec stycznia na torze Racing Center Łódź odbyły się finały Mistrzostw Szkół Podstawowych w Kartingu Halowym. Do rywalizacji przystąpiło prawie czterdziestu uczniów zgierskich podstawówek. Wyścigi małych pojazdów silnikowych promowano w naszym mieście od kilku miesięcy. We wrześniu odbył się cykl pikników na terenie szkół podstawowych. Podczas imprez wszyscy chętni uczniowie mogli spróbować jazdy gokartem. Nauczyciele i rodzice mogli przekonać się przy okazji, że wyścigi nie narażają dzieci na niebezpieczeństwo. Młodzi kierowcy rywalizowali w kaskach, kołnierzach i przypięci pasami, dodatkowo pojazdy wyposażone były w pałaki zabezpieczające prowadzącego. Od października do grudnia na łódzkim torze Racing Center trwały eliminacje do finału mistrzostw zgierskich podstawówek, uczestniczyła w nich prawie setka uczniów. Kto zasłużył tytuł mistrzowski, rozstrzygnęło się 24 stycznia podczas finałowych wyścigów. Rywalizowano w dwóch kategoriach: pojazdów 5,5-konnych oraz 9-konnych. Szybsze gokarty zarezerwowano

dla uczniów wyższych i cięższych, nie wprowadzono ścisłego podziału wiekowego.

Pierwsze mistrzostwa zgierskich szkół to bezdyskusyjny sukces uczniów Szkoły Podstawowej nr 6. W kategorii 5,5 KM wygrał Paweł Pilarski (SP6) przed Wiktorem Stawińskim (SP6) i Marcelem Pietrzakiem (SP10). Najlepszy czas na pojazdach 9-konnych uzyskał Mateusz Godlewski (SP6), za nim na podium uplasowali się Wicek Świercz (SP Towarzystwa Przyjaciół Zgierza) i Krzysztof Budaj (SP8). Wysokie czwarte miejsce w tej kategorii zdobyła Nina Walczak (SP5), jedyna dziewczyna biorąca udział w finałach. Zgierska „Szóstka” wygrała klasyfikację drużynową, kolejne miejsca zajęły SP10 i SP TPZ. Medale wręczali m.in. Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski (patron mistrzostw) oraz Artur Pel (mistrz Polski w kartingu i sędzia główny zawodów). Osobne wyróżnienie przypadło szkole, która zorganizowała najlepszy doping dla swojej reprezentacji. Wyścigi gokartów to ekscytująca lekcja wychowania fizycznego, ale również pożyteczna nauka zachowania na drodze. Obecny na zawodach wicemistrz Polski w drifcie Wojciech Goździkiewicz podkreślał, że zdobywane



Najszybsi uczniowie zgierskich podstawówek. Paweł Pilarski (po lewej) i Mateusz Godlewski. Prezydent Zgierza objął mistrzostwa patronatem

teraz doświadczenie zaprocentuje, gdy młodzi zgierzanie usiądą za kierownicą prawdziwego samochodu.

Zgierz jest pierwszym polskim miastem, które zorganizowało mistrzostwa dla uczniów szkół podstawowych. Po tak udanej pierwszej edycji rodzice, a przede wszystkim uczniowie, głośno wyrażają nadzieję, że impreza będzie kontynuowana. (jn)

Legendy nie umierają

Ronnie James Dio legendą stał się już za życia. Przez wielu fanów uważany za najwspanialszy głos w historii muzyki rockowej. Obdarzył nim wiele zespołów, z których najsłynniejsze to Rainbow, Black Sabbath i Dio. Gościnnie nagrywał na płytach wielu innych wykonawców. Do historii przejdzie również jego niepoślednia rola w projekcie charytatywnych Hear'n Aid i utworze „Stars”. Choć niewysokiego wzrostu, był jednak kimś wielkim.

Ronnie James Padavona (to jego prawdziwe nazwisko) urodził się w 1942 roku w angielskim Portsmouth. Jego pierwszym znaczącym zespołem był Elf, który powstał w samej końcówce lat 60. XX wieku. Ale sławę Ronniemu przyniosło członkostwo w pierwszym składzie założonej przez Ritchiego Blackmore'a po rozpadzie Deep Purple kapeli Rainbow. Dio wybornie

zaprezentował się zarówno w dynamicznych hardrockowych kawałkach, jak „Kill the King”, co w lirycznych balladach typu „Catch the Rainbow”.

Kiedy w 1979 roku po odejściu Ozzy'ego Osbourne'a wieszczono koniec innej legendy rocka Black Sabbath, nieoczekiwanie okazało się, że za mikrofonem stanął Ronnie James Dio, a grupa nagrała jeden ze swoich najwspanialszych albumów „Heaven and Hell”. Do Sabatów Ronnie wracał potem jeszcze parokrotnie, a dodatkowych efektem tych resentmentów było utworzenie w 2006 roku supergrupy nazywającej się nomen omen Heaven and Hell.

Główny trzon działalności Ronniego to jednak jego solowy projekt Dio, który realizował od 1982 roku do końca życia. Efekt tego okresu to wspaniałe albumy, m.in. „Holy Diver”, „Sacred Heart” czy „Dream Evil” i współpraca

z wieloma znakomitymi muzykami. Wielką karierę przerwała w 2010 roku śmierć spowodowana przegraną walką z rakiem żołądka.

Już piąty rok z rzędu polscy muzycy i wokaliści, m.in. z grup Scream Maker, White Highway czy ThermiT, zafascynowani cudownym głosem Ronniego Jamesa Dio, organizują trasę koncertową, podczas której wykonują najsłynniejsze utwory tego wokalisty z różnych okresów jego działalności twórczej. W tym roku projekt „King of Rock and Roll”, którego pomysłodawcą jest Sebastian Stodolak (znany zgierzanom choćby z występu Scream Maker na City of Power 2016), po raz pierwszy zawita do naszego miasta. 24 maja dźwięki utworów z repertuaru Ronniego Jamesa Dio rozbrzmiewać będą w klubie AgRafKa, który będzie jednym z dziesięciu przystanków trasy zorganizowanej w hołdzie jednemu z najwspanialszych wokalistów wszech czasów. (RG)



Koncert w bibliotece

Bajki i baśnie muzycznie



Większość piosenek artystki wykonały do akompaniamentu Moniki Janiszewskiej i w jej specjalnej aranżacji

Początek roku przyniósł nowy cykl „Spotkań z kulturą” w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej. Sezon wydarzeń kulturalnych otworzyły mama i córka: Maria i Monika Janiszewskie, które zabrały publiczność w „Muzyczną podróż do świata bajki”. Obie są miłośniczkami piosenek napisanych do animowanych filmów, szczególnie tych powstających w wytwórni Walta Disney'a. Z tego właśnie powodu postanowiły zaprezentować podczas koncertu repertuar piosenek z amerykańskich animacji. 25 utworów o musicalowym charakterze, pełne humoru i mądrej treści. Artystki przeplatały je ulubionymi cytatami ze znanych bajek, między innymi z „Kubusia Puchatka”

A. A. Milne'a. Czasem przytaczały całe wątki z ukochanych bajek.

Nie obyło się bez specjalnej dedykacji. Monika Janiszewska zaśpiewała utwór przygotowany specjalnie dla swojej mamy „Belle notte” z bajki o „Zakochanym kundlu”. Był to pierwszy publiczny występ tego rodzinnego duetu. Zgierzanki zostały przyjęte bardzo ciepło przez publiczność.

Po koncercie obie artystki nie ukrywały wzruszenia i ogromnej radości ze wspólnego śpiewania. Na zakończenie Dorota Abramczyk dyrektor zgierskiej księżnicy zaprosiła na kolejne spotkanie z muzyką, które odbędzie się już 20 lutego 2018 roku. W repertuarze zespołu ABBA wystąpi Anna Spychalska. (ea)

Tegoroczne przedwiośnie zapowiada się bardzo interesująco. Zgierskie instytucje kulturalne i ośrodki sportowe przygotowały wiele ciekawych propozycji, wśród których na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

Przełom lutego i marca to okres bogaty w uroczystości patriotyczne. W tym roku będziemy obchodzić 150. rocznicę śmierci mjr. Waleriana Łukasińskiego – wielkiego patrioty, który za udział w Powstaniu Listopadowym zapłacił ogromną cenę. Został aresztowany i wtrącony do więzienia, gdzie przebywał do końca swoich dni. Spędził w nim 46 lat. W latach 20. XX wieku małżeństwo Antonina i Edmund Wasilewscy za Proszczkewic ufundowali pomnik, aby uczcić pamięć tego bohatera. W czasie II wojny światowej monument został zniszczony, ale ocalała biała marmurowa tablica z opisem życia majora. Była ona ukrywana, a następnie przekazana do Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Łodzi. Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Zgierza wróciła do miasta. Dziś stanowi integralną całość z nowym pomnikiem Łukasińskiego znajdującym się w Parku Miejskim. 27 lutego o godz. 13:00 przedstawiciele władz miasta i zgierskich instytucji złożą na nim kwiaty i znicze, a o godz. 17:00 w Muzeum Miasta Zgierza odbędzie się wykład o działalności konspiracyjno-niepodległościowej majora.

1 marca z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w MMZ odbędzie się warsztaty dla uczniów zgierskich szkół, a dzień później Park Kulturowy Miasto Tkaczy zaprasza na „Narodowy Dzień

Będzie się działo!

Żołnierzy Wyklętych – Polsce oddali dusze i ciała”. W ramach wydarzenia odbędzie się spektakl Polskiego Teatru Historii „Chrzest 966. Źródło”, a zaraz po nim organizatorzy zapraszają na wernisaż fotografii dokumentalnej „Żołnierze Wyklęci”.

W marcu nie możemy zapomnieć o ogólnopolskim konkursie tańca nowoczesnego i ludowego „Drgania Przestrzeni”. W tym roku impreza planowana jest na dwa dni: 3 i 4 marca. W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wystąpią dziecięce i młodzieżowe zespoły taneczne z całej Polski. Po raz pierwszy wystąpią zespoły ludowe, które będą walczyć o nagrodę specjalną Grand Prix Prezydenta Miasta Zgierza.

Wielu z pewnością czeka na „Zgierski Kaziuk”, który w tym roku odbędzie się 9 i 10 marca. Tradycyjnie rozpocznie go „Wieczór wileński”, a następnego dnia odbędzie się jarmark, który po raz pierwszy, będzie umiejscowiony w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy. Wystawcom produktów regionalnych i rękodzielniczych towarzyszyć będą kapele podwórkowe i ludowe. Wydarzenie zamknie „Koncert Kaziukowy” w sali Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia.

Warto zarezerwować sobie też popołudnie 13 marca. O godz. 18:00 na hali MOSiR odbędzie się Finał Polskiej Ligi Zapaśniczej. Pełną ofertę wydarzeń można znaleźć w kalendarium na ostatnich stronach miesięcznika lub na stronie www.miasto.zgierz.pl. (ea)



Jednym z najciekawszych wydarzeń, które czekają nas w najbliższym czasie, jest „Zgierski Kaziuk”. Zeszlorzoczny przyciągnął tysiące zainteresowanych

Ekspozycja

Malowane pod okiem mistrza

Wystawy w Zgierskiej Galerii Sztuki zmieniają się co miesiąc. Kolejna rusza w połowie lutego. Tym razem swoje prace zaprezentują uczestnicy zajęć pracowni plastycznej, działającej w Miejskim Ośrodku Kultury pod kierunkiem znakomitego artysty Mirosława Łuczaka. Grupa wystawia się regularnie raz w roku, a celem ekspozycji jest przegląd działalności uczestników, obserwacji postępu w nauce sztuki malarskiej oraz zachęcenie innych do podjęcia podobnej aktywności.

Wystawa, której wernisaż odbędzie się w czwartek 15 lutego 2018 r. o godzinie 17.00 będzie nosić prosty tytuł „Pracownia”. Zaprezentowane zostaną prace 12. osób: Janiny Kazimierskiej, Julii Czerwińskiej, Jadwigi Klimy, Aleksandry Marczak, Marii Pabjańczyk, Anny Piłacik, Marty Piłacik, Jana Rogali, Krzysztofa Sroczyńskiego, Matyldy Szewczyk, Ewy Walczak i Magdaleny Wasilewskiej. To uczestnicy zajęć dwóch grup: młodzieżowej i dorosłych. Do



Wystawa prezentuje prace w różnych technikach wykonane przez uczestników zajęć plastycznych w MOK. Na zdjęciu obraz autorstwa Janiny Kazimierskiej

pierwszej należą przede wszystkim ci, którzy mają w planach podjęcie nauki w szkołach artystycznych. Ci z drugiej zaś grupy realizują pasję, której wcześniej nie odkryli lub nie mieli na nią czasu. – W ostatnim roku w pracowni pojawiło się kilka nowych osób, stąd prace na tegorocznej wystawie mogą różnić się od wcześniejszych, głównie stopniem zaawansowania twórców, ale także podejmowaną tematyką – mówi Mirosław Łuczak. – Nie zmienia się jednak ogólny, zadaniowy charakter prac. Wykonywanie ich to ciągłe ćwiczenie: obserwowanie i studiowanie otaczającego świata, a następnie jak najlepsze odtworzenie go na papierze czy płótnie.

Na wystawie pojawi się głównie martwa natura, abstrakcje, a także prace na indywidualnie wybrany temat. Podziwiać będzie można również prace zbiorowe. Wykonano je różnymi technikami: ołówkiem, węglem, czy farbami. Wystawę będzie można zwiedzać do 8 marca. (mz)

Trzeci Oddech Kaczuchy na Dzień Babci i Dziadka

Znane utwory, dowcipy i wiele zabawnych anegdot czekało na babcie i dziadków, którzy w dniu swojego święta wybrali się budynku Kolegium Nauczycielskiego na koncert duetu Trzeci Oddech Kaczuchy.

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Ci, którym udało się do-
trzeć na występ, wspomnia-
li występ Kaczuch w Opolu
w 1981 roku, gdzie zespół
zdołał zdobyć I nagrodę w Kon-
kursie Interpretacji za utwór
„Kombajnista”. Obecnie,
po 37. latach, podczas wy-

stępu w Zgierzu przekonali się, że Maja Piwońska i Andrzej Janeczko nadal emanują godną pozazdroszczenia pozytywną energią. Mimo że sami są już dziadkami, mogliby za-wstydzić witalnością niejedną młodą osobę. Tańce, podskoki, przebieranie się i śmieszne miny to główne cechy charakteryzujące występujących. Ich twórczość natomiast polega na komentowaniu rzeczywistości – śpiewająco, w sposób lekki i dowcipny. I choć wydawało się, że na scenie towarzyszy im dość skromne instrumentarium (właściwie tylko gitara i harmonijka ustna), to występ char-
zmatycznych artystów rozruszał i wprawił



Babcia Maja Piwońska i dziadek Andrzej Janeczko, mimo upływu lat, wciąż emanują godną pozazdroszczenia energią

w doskonały nastrój dwieście zasiadających na widowni osób. Warto podkreślić, iż przez cały koncert publiczność chętnie wchodziła w interakcję z zespołem, podejmując się śpiewania i odpowiadania na różne zawołania. Repertuar Kaczuch jest bowiem ła-two wpadającym w ucho zestawem piosenek, bardzo często opartych na znanych i lubianych melodiach, np. „Baśki” Wilków, czy piosenki „Ćwierkąją wróbelki”.

Z opowieści, które pojawiały się między poszczególnymi utworami, można było dowiedzieć się kilku ciekawostek z życia artystów, jak na przykład tego, że Andrzej jest już drugą kadencję sołtysem (sic!) w nieodległej wsi Ługi.

Po zakończonym koncercie, choć bisy wydłużyły go dość mocno, był czas na autografy, zdjęcia i słodki poczęstunek od Miejskiego Ośrodka Kultury. Nie zabrakło też życzeń dla świętujących od prezidenta Zgierza Przemysława Stanisławskiego i dyrektora MOK Witolda Świątczaka.

Koncert zespołu to nie tylko znane i lubiane piosenki, ale też mnóstwo anegdot i żartów i innej interakcji z publicznością

Podróżnicze **spięcie**

ZBIORY WŁASNE ADAMA NIECKARZA

W wielu z nas drzemie naturalna ciekawość świata. Zaspokajamy ją, czytając o dalekich krajach, podziwiając fotografie w albumach, oglądając programy podróżnicze. Coraz częściej jednak decydujemy się na samodzielne wyjazdy. Nie wszystkich podróżników bowiem interesują wycieczki wykupione w biurze podróży. Tacy jak oni często wybierają raczej mało popularne kierunki, jak i sposoby podróżowania. Spontanicznie podejmowane decyzje o tym, co obejrzeć i gdzie się znaleźć, dodatkowo podnoszą atrakcyjność ich wypraw. Jednym z takich podróżników jest Adam Nieckarz, zgierzanin, twórca tak zwanego Konsorcjum Podróży Niebanalnych. Konsorcjum to raczej miejsce wirtualne – strona na Facebook’u.



MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Założyłem ten fanpage, żeby dzielić się z innymi tym, co robię i pomóc innym w szukaniu również „pokrewnych” ludzi na wspólne wyjazdy – wyjaśnia. – Taką turystykę może uprawiać właściwie każdy, choć potrzeba trochę

odwagi, by na przykład wybrać się na Mazury rowerem czy pojechać za granicę autostopem.

Adam Nieckarz odwiedził wiele miejsc na świecie. Był między innymi w Maroku, krajach Skandynawii, Rosji i w hiszpańskiej Katalonii. O jednej z ostatnich podróży, do Izraela, postanowił opowiedzieć szerszej publiczności, przedstawiając fotorelację podczas organizowanego już po raz drugi „Podróżniczego spięcia”. Wydarzenie, które 25 stycznia miało miejsce w Klubie AgRafKa, przyciągnęło kilkadziesiąt osób. Oprócz Adama, prelegentami byli również Piotr Pietrzak i Karolina Kwiatkowska, którzy z kolei kilka miesięcy temu odbyli niezwykłą podróż do Japonii.

Uczestnicy spotkania mogli dowiedzieć się wielu ciekawostek o obu krajach, ich kulturach, a także o samym sposobie podróżowania. Adam na przykład, nocując na plaży przy Zatoce Akaba, znalazł się nagle w samym centrum manewrów wojskowych, innego dnia zaś miał bliskie spotkanie z kotem. Piotr z Karoliną natomiast odwiedzili

miasta i wyspy japońskie, po których zwierzęta, takie jak sarny czy króliki wolno chodzą po ulicach. Dokarmianie ich jest atrakcją, przez którą można zatracić poczucie miejsca i czasu.

Finałem relacji z obu podróży był koncert Piotra Pietrzaka, który specjalizuje się w grze na gitarze techniką tappingu. Jego podróż do Japonii ściśle wiązała się

z muzyką. Pojechał tam bowiem na zaproszenie Satoshiiego Inouye, z którym jakiś czas wcześniej nagrał płytę. A zrobił to, co ciekawe, w 100. procentach on-line.

Adam Nieckarz planuje organizację częstszych spotkań dla miłośników turystyki, bo jak się okazuje podróżujących na własną rękę, jak i tych, którzy lubią słuchać opowieści ze świata, w naszym mieście nie brakuje. ●



ZBIORY WŁASNE P. PIETRZAKA I K. KWIATKOWSKIEJ

Północna Australia – świat, który wydaje się snem

AGNIESZKA SKARBOWSKA



Gdy człowiek myśli, że już nic nie może go zaskoczyć, a świat ze starych podróżniczych magazynów nie istnieje, trafia do Australii. Trzy miesiące w środku niczego – z krokodylami, dingo, farmami rozszanymi co kilkadziesiąt kilometrów, gdzie czas zatrzymał się w momencie, gdy przybyli tu pierwsi biali osadnicy.

AGNIESZKA SKARBOWSKA



Przylecieliśmy pewnego pięknego dnia do Darwin. Dlaczego nie do Sydney czy Perth? Odpowiedź jest banalna – na północ Australii można z Azji dolecieć za zupełnie grosze... Bilet z Timoru Wschodniego kosztował nas około 30 dolarów. Jeśli ktoś uważa, że podróż do Australii musi kosztować fortunę, bardzo się myli... Wystarczy tanio dolecieć do Azji (co obecnie nie jest żadnym wyczynem) i stąd, wykorzystując sieć taniach linii lotniczych (np. Air Asia), można podróżować do Australii, Nowe Zelandii czy gdzie tylko zapagniemy...

Zaczarowani kolorami

Bardzo długo nie byliśmy w stanie ruszyć się z lotniska – jak zaczarowani patrzyliśmy na kolorowe ptaki, wdychaliśmy zapachy egzotycznych kwiatów. Już tam było wspaniale tak, że nie mogliśmy sobie nawet wyobrazić reszty. Mieliśmy wielkie plan: objechać autostopem Australię wzdłuż i wszerz, a najlepiej dookoła. A jednak...spędziliśmy kilka miesięcy tylko w Northern Territory. Nie wychylił się nosa spoza tego stanu – trzeba przyznać olbrzymiego – choć najślabiej zaludnionego. I była to jedna z największych przygód życia. Nasze marzenia o dzikiej Australii tam właśnie spełniły się aż zanadto.

Rozczarowania małe i większe

Pierwsze nasze rozczarowanie: beznadziejny, niemal niemożliwy autostop. W różnych krajach kierowcy różnie reagują na stojących przy drodze turystów. Jednak rekord czekania bijemy tu, w Australii: trzy dni, stojąc w środku niczego. Czwartego dnia zabrał nas road train – ciężarówka z kilkoma naczepami, jakich wiele przemierza australijskie drogi. Tu nie brakuje samochodów. Jednak Australijczycy są nieufni, boją się, choć zarazem uwielbiają straszne (prawdziwe zresztą) historie o psychopatach grasujących po australijskich pustkowiach. Pomijają jednak jeden, ważny z naszego punktu widzenia, szczegół: to autostopowicze byli ofiarami, a nie mordercami. I tak w ogóle wbrew temu, co nam się wydawało, Ausie nie są zbyt przyjaźni dla ludzi z plecakami. Bogaci turyści, a i owszem, ale backpackersi postrzegani są tu wyjątkowo źle. Co więcej, w Darwin policja całymi nocami patroluje miasto, sprawdzając, czy aby ktoś nie rozbił na dziko namiotu, czy też nielegalnie (jest to zakazane) nie spędza nocy w vanie albo na plaży. Efekt jest taki, że zestresowani obywateli bardziej boją się australijskiej policji niż śmiertelnie jadowitych pajaków, zabójczych węży i krokodyli, z których słynie kontynent. Bo prawda jest taka, że nigdzie na świecie nie ma nagromadzenia w jednym miejscu tylu niebezpiecznych stworzeń, co na północy Australii. A są one niemal wszędzie: na lądzie i w morzu, w którym

nikt się nie kąpie (meduzy, rekiny, krokodyle i co kto sobie jeszcze zażyczy), w buszu, w rzece... Do tego dochodzi dziura ozonowa, niemożliwe upały, ciągłe pożary buszu, wszechobecna drożdżyna... i Aborygeni – smutna, tragiczna historia ludu rozpiętego, zdegenerowanego do granic. W niektórych miasteczkach ludzie nawet nie zatrzymują samochodów – tak bardzo boją się Aborygenów. I faktycznie, pijane grupy etnicznych mieszkańców Australii nie są zbyt przyjemne. Szkoda. Gdy codziennie zaczepiają nas Aborygeni, żebrząc o pieniądze na alkohol i wyzywając nas, gdy odmawiamy, nasze romantyczne wyobrażenia zamieniają się w pył, czyli witamy w „raju”.

Więc dlaczego zakochaliśmy się w Northern Territory?

Bo znaleźliśmy tam niesamowite krajobrazy, totalną egzotykę, busz, krwawe zachody słońca, czystą i dziką, nieskażoną naturę, z którą człowiek nie ma szans wygrać. Zapewne także dlatego, że mieliśmy niesamowite szczęście, poznając Toma, który pokazał nam swój świat. Tom to człowiek jak z filmu „Krokodyl Dundee” (film opowiada prawdziwą historię, która wydarzyła się niedaleko Darwin, a okoliczni pamiętają jeszcze człowieka, którego losy opowiada film. Ciekawe, że prawdziwy bohater nie dość, że nie zarobił ani grosza na ekranizacji swej historii, to jeszcze zginął kilka lat później zastrzelony przez policję, która usiłowała go

zatrzymać, gdy groził bronią kochankowi swej byłej narzeczonej...). Tom zabrał nas na polowanie na kangury, pokazał nam krokodyla, wziął na imprezę do zagubionego w buszu pubu, na rodeo. Pokazał nam australijski świat.

Poznaliśmy go przypadkiem, gdy z trudem i bólem, próbując przemieszczać się autostopem, szukaliśmy pracy. Tom podszedł do nas, spytał, czy jesteśmy silni i pokazał rozklekotaną ciężarówkę – wsiadać! Po kilku godzinach jazdy przez busz znaleźliśmy się na końcu świata – w środku buszu, dziesiątki kilometrów od najbliższych sąsiadów, w domu na palach. – *Możecie pomóc mi na farmie* – powiedział Tom i tak zaczęła się nasza przygoda. Wśród krokodyli, kangurów, dingo, przez kilkanaście tygodni czuliśmy się jak w filmie... Mieszkaliśmy w starej przyczepie kempingowej. Gdy zobaczyłam pierwszego gigant-pajaka, Tom spytał: Czarny? Nie, brązowy! To nie jest śmiertelny, ale i tak zabij! Po czym opowiedział, jak kilka tygodni walczył o życie po ugryzieniu przez jednego z najbardziej jadowitych węży świata – *Kręci się ich sporo po farmie, więc uważajcie*.

Ciemne australijskie noce, opowieści przy zimnym piwie, rzadkie odwiedziny sąsiadów, szaleństwa na quadach po buszu, sławne burze, gdy bydło świecą się rogi... Nie wierzyłam, że taki świat istnieje.

Tom zdradził nam setki tajemnic życia w buszu, opowiedział niesamowite historie, pokazał tajemnice Australii. Nie żałuję ani trochę wielkich miast, nawet Uluru, gdzie jednak nie dojechalibyśmy, ale przecież zawsze możemy tu wrócić. A takiej przygody nie da się przeżyć po raz drugi.

Kiedy po kilkunastu tygodniach w buszu wjechalibyśmy do zapyziałego w sumie miasteczka, czuliśmy się jak w metropolii. – *Pamiętajcie, że możecie u mnie zostać* – powtarzał nasz chwilowy szef. I choć płacił nam bardzo dobrze, to dodatkowo wcisnął nam na drogę sporą sumę pieniędzy. I nie było mowy o odmowie. Wróciliśmy do Azji, do rzeczywistości. – *Nie chciałbym i nie umiał żyć poza buszem. Jestem tam szczęśliwy, już tęsknię* – mówił Tom, żegnając się z nami.

Dziś wiem, że i ja tęsknię do świata, który czasem wydaje mi się tylko snem. ●

Muzyka – nieprzemijający szept historii

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Nikt rozsądny nie kwestionuje, że w życiu zawieramy kompromisy. Chodzi zarówno o sprawy zawodowe, jak i rodzinne. Pozostaje pytanie, czy są granice, których nigdy nie przekroczymy? W tej wła-

śnie perspektywie czytam książkę Juliana Barnesa zatytułowaną „Zgiełk czasu”. Zaznaczę, że dzieło brytyjskiego myśliciela nie jest rozprawą naukową. Bohaterem książki jest jeden z najważniejszych kompozytorów minionego stulecia – Dymitr Szostakowicz. Ci, którzy mieli okazję posłuchać jego utworów, wiedzą, że odnajdujemy w nich ogromne kontrasty, spotykamy ludzkie dramaty. Nie tego oczekiwała od niego stalinowska władza. Zarzucano mu, że w jego utworach wojna była przedstawiana jako tragiczna i potworna. Miała zaś być wspaniała i chwalebna. Uważano, że nie sławił wspaniałych zwycięstw narodu. Musiał zatem kolaborować z wrogami. Chciano, aby hutnik wracający do domu po ciężkiej pracy, nucił przewodnie tematy jego koncertów. Przypominano, że lud oczekuje muzyki harmonijnej i wdzięcznej. Muzykę autorstwa jego i wielu innych, wybitnych kompozytorów rosyjskich porównywano do chaosu, do warkotu wiatraków.

W książce przeczytamy o czasach, kiedy zabraniano wykonywania koncertów Szostakowicza. Muzycy obawiali się umieszczać je w swoich repertuarach. On zaś chciał komponować, pragnął, aby jego muzyka była słuchana w salach koncertowych. Czytając „Zgiełk czasu”, możemy poznać wiele szczegółów z życia kompozytora. Dowiemy się, że po raz pierwszy zasiadł przed fortepianem, gdy miał zaledwie dziewięć lat. Poznamy jego lata studenckie. W czasach, gdy pojawiły się pierwsze nieme filmy, grywał w kinach na pianinie. Nie zawsze to, co lubiła widownia. Potrafił bowiem oddawać się własnym natchnieniom, grać swoje

kompozycje. Uważny czytelnik znajdzie wzmianki na temat jego wiary. Pozna jego związki z kobietami i perypetie małżeńskie. Dowie się, w jakich okolicznościach pisywał do komunistycznych gazet i kiedy wstąpił do partii. Nie może umknąć naszej uwadze wzmianka o synu. Pamiętał, że ojciec dwa razy miał w oczach gorzkie łzy. Pierwszy raz, gdy zmarła żona. Drugi, kiedy wstąpił do partii. Czytelnik dowie się też, jakich lubił pisarzy. Uwielbiał Szekspira. Oczywiście, o tych i innych, a pominiętych przez autora szczegółach, możemy przeczytać w encyklopediach. Nie dowiemy się jednak, czym dla kompozytora była muzyka. Raczej tego, czym jest ona dla Barnesa. A była ona ponadczasowa, nikt nie miał do niej prawa. Mia-

ła należeć do twórcy i do tych, którzy jej słuchali. Szostakowicz nie pisał muzyki dla wybranych grup. Pisał dla tych, którzy potrafili muzykę docenić. Jest ona niczym szept historii, który wzbija się ponad zgiełk czasu. Zawsze wiedział, że kiedy wszyscy zawadzili, a w szaleństwie oprawców nie ma nic poza nonsensem, pozostawała muzyka. Oczywiście, że książka nie mówi tylko o kompromisach. Jest ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy chcą sztuką zawładnąć lub nałożyć na nią kagańce.

Czytam książkę jako przypomnienie, czym była stalinowska dyktatura. Banałem byłoby powiedzieć – przekonuje Barnes – że tyrania wywraca świat do góry nogami. Ostrzega, że tyrania popada w paranoję, ale nie należy sądzić, że jest głupia. Wiedziała, jacy są ludzie i znała ich słabości.

Pojawia się w książce stwierdzenie, że nie jest prosto przeżyć życie. Głównie, kiedy koledzy przestają podawać rękę, uważać, że zdradziło się ideały. My też wiemy, że nie jest prosto je przeżyć. Szczególnie kiedy ma się żonę i dzieci, a chce się wykonywać to, co potrafi się najlepiej. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



Siła witaminoterapii

„Przeciwnicy witaminoterapii nie mają już dziś żadnych poważnych argumentów i muszą pogodzić się z tym, że odpowiednio wysokie dawki witamin leczą choroby” – dr Andrew W. Saul.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Dr Andrew W. Saul, autor słynnej na całym świecie strony internetowej DoctorYourself.com – największego niekomercyjnego źródła informacji na temat naturalnych terapii – jest biologiem, specjalistą

odżywiania, wykładowcą, edukatorem i doradcą z zakresu naturalnego leczenia, autorem kilkunastu książek. W Polsce pojawił się bestseller jego autorstwa pt. „Wylecz się sam. Megadawki witamin” (tytuł oryginału: „Doctor Yourself”). To ponad 600-stronicowy przewodnik po terapii żywieniowej obejmujący protokoły postępowania w blisko 70 chorobach i problemach zdrowotnych. Dr Abram Hoffer, jeden z pionierów medycyny ortomolekularnej, przyznaje w przedmowie do książki, że dziś medycyna oparta na naturalnych dla organizmu substancjach terapeutycznych, jak witaminy czy minerały, zaczyna przeżywać rozkwit. – *To właśnie my po raz pierwszy udowodniliśmy, że tak zwane megadawki niektórych witamin wykazały działanie lecznicze w przeciwieństwie do zwykłych dawek tych samych związków* – podkreśla.

Niacyna na depresję

Dziś leczenie depresji czy innych schorzeń psychicznych megadawkami niacyny (witamina B₃) jest metodą stosowaną przez wielu lekarzy. Tak leczy na przykład dr Bo H. Jonsson, szwedzki psychiatra z 30-letnią praktyką. Jednym z pierwszych pacjentów, u których dr Jonsson zastosował terapię witaminową, był mężczyzna przyjmujący konwencjonalne leki psychiatryczne przez wiele dekad. Po pół roku przyjmowania megadawek niacyny pacjent mógł odstawić przyjmowane leki. Dr Kelly Brogan, psychiatra z Nowego Jorku, która leczy pacjentów, używając głównie substancji odżywczych, zanim włączy indywidualnie dobraną suplementację, aplikuje pacjentom miesięczną bezcukrową dietę opartą na świeżych i organicznych całociowych pokarmach. Okazuje się bardzo często, że już sama zmiana diety i wykluczenie z niej cukru daje u niektórych pacjentów spektakularne efekty zdrowotne.

Moc witaminy C

Inny pionier medycyny żywienia i dwukrotny noblista dr Linus Pauling obliczył, że współczynnik zapadania na choroby i związana z nimi śmiertelność mogą być obniżone nawet o 25 proc., jeśli tylko każdy z nas przyjmowałby codziennie duże dawki



Witaminy (najlepiej z pożywienia lub w postaci dobrych suplementów) mają zbawienne znaczenie dla naszego zdrowia i leczą choroby, które pozornie nie mają związku z ich niedoborem

niezbędnych witamin. Wiele osób wykazuje bowiem zwiększone zapotrzebowanie na rozmaite substancje odżywcze z powodu czynników genetycznych, wpływów środowiskowych, chorób lub przyjmowanych leków. Muszą być one dostarczane w postaci suplementów, gdyż dieta nie pokryje zwiększonego zapotrzebowania. Ulubioną witaminą Linusa Paulinga była witamina C, której wpływ na zdrowie badał przez wiele lat. To też ulubiona witamina dr. Saula, który przypomina, że „stosując megadawki witaminy C, certyfikowany przez komisję zdrowia pulmonolog Frederick Klenner wyleczył ostre zapalenie wątroby w dwa dni, a wirusowe zapalenie płuc w trzy”. W filmie dokumentalnym pt. „The Vitamin Movie” Saul przyznaje, że wychował swoje dzieci bez użycia antybiotyków: *Ani jednego razu, ani jednej dawki. Aż do czasu, gdy poszły na studia i wyszły z domu, nie dostały żadnego antybiotyku.*

Kiedy łapały infekcje, dostawały megadawki witaminy C działającej antywirusowo, antybiotycznie, antyhistaminowo, antygorączkowo i antytoksycznie.

Zasady terapii naturalnej

Dr Andrew Saul zebrał i opisał informacje pochodzące od lekarzy, którzy stosowali terapie witaminowe w swojej praktyce klinicznej przez 20, 30, 40, a nawet 50 lat. – *Wspieram się na barkach gigantów* – wyznaje, wymieniając takie nazwiska jak: William

J. McCormick, Roger J. Williams, Claus W. Jungenblut, Ruth Flinn Harrell, bracia Shute, Frederick R. Klenner, Linus Pauling, Abram Hoffer, Robert F. Cathcart czy Hugh Riordan. Podkreśla, że książka „Wylecz się sam” to rezultat jego ponad 35-letniej pracy jako autora tekstów medycznych i pedagoga w dziedzinie naturoterapii.

Zanim dr Saul przechodzi do podania konkretnych protokołów naturalnego uzdrawiania, opisuje kilkanaście zasad naturalnej terapii, z których kilka warto przytoczyć. Zasada 4: Podstawą przywracania zdrowia powinno być dobre odżywianie, a nie leczenie farmakologiczne. Zasada 8: Ilość suplementów diety potrzebnych do wyleczenia choroby określa poziom witaminowego niedoboru pacjenta. Zamiast o megadawkach witamin możemy więc mówić o meganiedoborach składników odżywczych. Zasada 13: Witaminy mogą działać jak leki, jednak leki nigdy nie działają jak witaminy. Zasada 19: Właściwa wiedza na temat zdrowia nie przeterminuje się ani za 10, ani za 100 lat. „Nowy” nie oznacza automatycznie lepszy lub dokładniejszy, a „stare” badania są często bardziej wiarygodne. To, co prawdziwe i skuteczne, nigdy nie staje się nieaktualne. Posty, dieta wegetariańska i jej warianty, stosowanie suplementów diety oraz inne nefarmaceutyczne metody przetrwały próbę czasu, podobnie jak teoria Einsteina czy Karta Praw. ●

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

11 LUTEGO (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 15:00-20:00 II Liga futsalu
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: ŁZPN)
- godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @ MOK
Miejski Ośrodek Kultury ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 16:00 Bajkobranie: „Królowa śniegu”, Teatr SCENA ELFFÓW
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

12 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 10:00 Seans dla koneserów. Kino @MOK
Miejski Ośrodek Kultury ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

13 LUTEGO (WTOREK)

- godz. 10:00 Igrzyska Dzieci
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 17:00-19:00 Kosmiczny Bal Karnawałowy
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

14 KUTEGO (ŚRODA)

- ◆ godz. 9:00 „Kocham Cię, Książko”, VI edycja walentynkowego konkursu literackiego
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka Filia w Zgierzu, ul. 3 Maja 46
(organizator: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka Filia w Zgierzu)
- ◆ godz. 9:00 „Wierszowane Walentynki” – zajęcia literacko-plastyczne
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- ▲ godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (koszykówka chłopców)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 19:00 Koncert z cyklu „W dobrym tonie” – Krzysztof Daukszewicz
Miejski Ośrodek Kultury ul. Mielczarskiego 1, sala teatralna
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

15 LUTEGO (CZWARTEK)

- ▲ godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (koszykówka dziewcząt)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 10:00 „Uczymy się altruizmu, czyli... jak pomagać innym” – zajęcia literacko-edukacyjne dla dzieci
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- ◆ godz. 10:00 Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego – wykład „Ideale wychowania prof. hm. Aleksandra Kamińskiego” poprowadzi dr Janina Tobera (UŁ)
Zgierski Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II, Plac Kilińskiego 8
(organizator: Klub Historyczny im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego)
- godz. 17:00 wernisaż wystawy Pracowni Plastycznej MOK
Zgierska Galeria Sztuki ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

16 LUTEGO (PIĄTEK)

- ◆ godz. 17:00 Artystyczna Kuźnia: „Szybie kreatywne” – warsztaty krawieckie z użyciem maszyn
cena: 40zł/os., zapisy od 9.02
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

- godz. 17:00 „Chrzczelnic Polski 968-2108” – wernisaż wystawy Grzegorza Bednarka z cyklu „Narodowe Dziedzictwo Polski” i „Wizerunki Matki Bożej” – wernisaż wystawy rysunku i malarstwa Aliny Filipczak
Galeria Sztuki – Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1
(organizator: Park Kulturowy Miasto Tkaczy)

18 LUTEGO (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 9:00-16:00 Turniej charytatywny Powstaniec Dobra (futsal)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @ MOK
Miejski Ośrodek Kultury ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

19 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK)

- ▲ godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (koszykówka chłopcy półfinały)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 10:00 Seans dla koneserów. Kino @MOK
Miejski Ośrodek Kultury ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- ◆ godz. 16:30 Stolarka dla pań: „Drewniany podest ze schowkiem”
cena: 20zł/os., zapisy od 16.02
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

20 LUTEGO (WTOREK)

- ▲ godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (koszykówka, finały)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 17:00 „ABBA – The Best of” – koncert Anny Spychalskiej
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

21 LUTEGO (ŚRODA)

- ◆ godz. 9:30 „Zimowy księgozbiór” – zajęcia literacko-plastyczne
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- ◆ godz. 17:00-20:00 Znane zioła i ich nieznanne właściwości – wykład i warsztaty poprowadzi Elżbieta Gorzka-Kmieć
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

22 LUTEGO (CZWARTEK)

- godz. 9:30 VI Międzyprzedszkolny Festiwal Sopolkowych Dźwięków „Gorące rytmy zimową porą”
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejskie Przedszkole nr 3)
- ▲ godz. 10:00 IMS – mistrzostwa powiatu (koszykówka dziewcząt)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 10:00 „Telewizja dobrych wiadomości” – zajęcia literacko-edukacyjne dla dzieci
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- ◆ godz. 9:30 „Cztery pory roku – Zima”, zajęcia literacko-plastyczne
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 17:00 „Współcześni nomadzi. Reminiscentje Beaty i Dariusza Ciapów” – wernisaż wystawy czasowej prezentującej pamiątki i fotografie zgierskich podróżników
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)
- ▲ godz. 10:00 IMS – mistrzostwa powiatu (koszykówka chłopców)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- ◆ godz. 17:00-19:00 Kulinarna podróż dookoła świata dla dzieci: „DIM SUM – kantońskie dania, wyłącznie na parze”
cena: 35zł/os., zapisy od 16.02
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

24 LUTEGO (SOBOTA)

- ▲ godz. 9:00-16:00 Turniej halowej piłki nożnej
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: MKP Boruta)
- ◆ godz. 10:00 Kreatywna Kuźnia Familijna: Rodzinne warsztaty pszczelarskie
cena: 30zł/3os., zapisy od 16.02
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

25 LUTEGO (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 15:00-20:00 II Liga futsalu
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: ŁZPN – Soccer Calcio Łódź)
- godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @ MOK
Miejski Ośrodek Kultury ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 16:00 Bajkobranie: „Tymoteusz Rymcimi”, Teatr NEMO
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- godz. 16:30 Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu
Kościół Ewangelicko-Augsburski Opatrzności Bożej, ul. Spacerowa 2
(organizator: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Zgierzu i Parafia Ewangelicko-Augsburska w Zgierzu)

26 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK)

- ▲ godz. 10:00 IMS – mistrzostwa powiatu (koszykówka finały)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

27 LUTEGO (WTOREK)

- ▲ godz. 10:00 ID – mistrzostwa Zgierza (koszykówka dziewcząt)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala + hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- ◆ godz. 13:00 Uroczystość 150. rocznicy śmierci mjr. Waleriana Łukasińskiego
Park Miejski im. T. Kościuszki, Pasaż im. mjr W. Łukasińskiego
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza, Urząd Miasta Zgierza)
- ◆ godz. 17:00 „Mjr Walerian Łukasiński i jego działalność konspiracyjno-niepodległościowa” – wykład poprowadzi prof. dr hab. Radosław Żurowski vel Grajewski (UŁ)
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

28 LUTEGO (ŚRODA)

- ▲ godz. 10:00 ID – mistrzostwa Zgierza (koszykówka chłopców)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

1 MARZEC (CZWARTEK)

- ▲ godz. 10:00 ID – mistrzostwa Zgierza (koszykówka, finały)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

2 MARCA (PIĄTEK)

- ▲ godz. 10:00 ID – mistrzostwa Zgierza (Konkurs 5 milionów)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- ◆ godz. 10:00 Sesja popularnonaukowa „Prochem jesteś i w proch się obrócisz...o społecznych i kulturowych reprezentacjach śmierci”

Kalendarium wydarzeń

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, ul. 3 Maja 46
(organizator: Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli)

■ **godz. 18.30 „Chrzest 966. Źródło” – spektakl Polskiego Teatru Historii oraz „Wspomnienie Mariana Stachury”**

Sala konferencyjna – Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1 oficyna,

■ **godz. 20.00 Wernisaż wystawy fotografii dokumentalnej „Żołnierze Wykłęci”**

Galeria Sztuki – Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1

(organizator: Park Kulturowy Miasto Tkaczy)

3 MARCA (SOBOTA) - 4 MARCA (NIEDZIELA)

■ **XI „Drgania Przestrzeni” – Zgierskie Spotkania Taneczne**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: Zgierska Spółdzielnia Mieszaniowa i SDK SEM)

4 MARCA (NIEDZIELA)

● **godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @ MOK**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

5 MARCA (PONIEDZIAŁEK)

▲ **godz. 10:00 ID – mistrzostwa powiatu (koszykówka dziewcząt)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **godz. 12:00 Seans dla koneserów. Kino @MOK**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

◆ **godz. 16:30 Koło ceramiczne: IV cykl ceramiczny garncarstwo dla zaawansowanych i odważnych początkujących, zapisy od 26.02**

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

◆ **godz. 17:00 50. Zgierskie Spotkania Muzealne**
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

6 MARCA (WTOREK)

▲ **godz. 10:00 ID – mistrzostwa powiatu (koszykówka chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

■ **17:00 „W kolorze miłości” – koncert w wykonaniu Borysa Ławreniwa**

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

7 MARCA (PIĄTEK)

▲ **godz. 10:00 ID – mistrzostwa powiatu (Konkurs 5 milionów)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

■ **godz. 19:00 Koncert z cyklu „W dobrym tonie” – Vanessa Hrabek z zespołem**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, sala teatralna

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

8 MARCA (CZWARTEK)

▲ **godz. 10:00 ID – mistrzostwa powiatu (koszykówka finały)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

9 MARCA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17:00 Artystyczna Kuźnia: „Szklana biżuteria” – warsztaty witrażu**

cena: 40zł/os., zapisy od 2.03

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

9 MARCA (PIĄTEK) – 10 MARCA (SOBOTA) ZGIERSKI KAZIUK

9 MARCA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17:30 Wieczór Wileński – Biblioteka Publiczna, Filia nr 2, ul. Długa 29 a**

10 MARCA (SOBOTA)

◆ **godz. 9:00-16:00 Jarmark Kaziukowy – Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego**

◆ **godz. 17:30 Koncert Kaziukowy – sala Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia, ul. Łęczycka 2**
(organizator: Urząd Miasta Zgierza)

11 MARCA (NIEDZIELA)

● **godz. 16:00 Bajkobraniem: „Tymoteusz wśród ptaków”, Teatr BARNABY**

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

12 MARCA (PONIEDZIAŁEK)

▲ **godz. 10:00 ID – półfinał wojewódzki (koszykówka dziewcząt i chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **godz. 16:30 Koło ceramiczne: IV cykl ceramiczny garncarstwo dla zaawansowanych i odważnych początkujących**

zapisy od 26.02

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

13 MARCA (WTOREK)

▲ **godz. 18:00-22:00 Finał Polskiej Ligi Zapaśniczej**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: ZTA Zgierz)

15 MARCA (CZWARTEK)

◆ **godz. 14:00 Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego – wykład „Wojenne losy polskiego złota” prowadzi dr hab. Janusz Wróbel (IPN Oddział w Łodzi)**

Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21

(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

▲ **godz. 10:00 ID – półfinał wojewódzki (Konkurs 5 milionów)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A(+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popieluski 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Galczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Galczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parking”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22

- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Galczyńskiego 31
- Obiady domowe „Pieprz i sól”, Narutowicza 18 a
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45

- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny „Zgoda”, 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczycka 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika **„Zgierz – moja przestrzeń”** zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.

Mieszkania Konopnickiej 21 Zgierz

od **3490** zł/m² brutto



RENAULT
Passion for life

Wyprzedaż 2017 Oferta mistrzów



Zyskaj do 20 000 zł z oponami zimowymi
oraz ubezpieczenie 2,9%*.

Oficjalny partner



* Maksymalna kwota zysku 20 000 zł dotyczy Renault Espace i obejmuje rabat 17 000 zł oraz komplet opon zimowych o wartości maksymalnej 3000 zł dostępny od 1 zł. Kwota zysku jest zróżnicowana w zależności od modelu. Oferta łączy się z pakietem ubezpieczeń 2,9% dostępnym w ramach Renault Finansowanie. Oferta dotyczy samochodów wyprodukowanych w 2017 roku. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie Renault-PZU (AC, OC, NW, PZU Auto-Pomoc) lub Renault-HESTIA (AC, OC, NW, Assistance) w cenie 2,9% wartości samochodu dostępny w połączeniu z Renault Finansowanie dla wybranych modeli Renault. Oferta ubezpieczenia 2,9% skierowana jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Stan oferty na 7.11.2017. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji silnikowej wynosi dla: Renault Captur od 3,6 do 5,5 l/100 km, a emisja CO₂ od 95 do 125 g/km; Renault Kadjar od 3,8 do 6,2 l/100 km, a emisja CO₂ od 99 do 139 g/km. Dane są określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie renault.pl

Renault zaleca

renault.pl

JASZPOL SP. Z O.O.
Zgierz, ul. Łódzka 28
Łódź, ul. Brukowa 2
Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

tel. 42 612 12 22
www.jaszpol.pl

/Jaszpol